Nr. 123 (z dod. por.). Dnia 5 maja. Wtorek. Dnia 23 kwietnia (5 maja) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiers 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro, o godz. 5-ej po południu, Jks. kanonik Roch Filochowski wykładać będzie dziatkom płci obojga nauki przygotowawcze do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu komunji św.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu pamiątki Wniebowstąpienia Pańskiego w następujących kościołach: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Kazimierza (panien sakramentek), oraz Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Pojutrze wiedeńska izba deputowanych przystąpi nareszcie do uchwalenia adresu w odpowiedzi na orędzie monarsze. Marzenia hr. Taafego ziściły się tylko w połowie. Izba panów uchwaliła wprawdzie adres zachowawczy, domagający się oparcia wychowania na podstawach religijno-etycznych, ale stronnictwa izby deputowanych nie dały się zgromadzić pod jeden dach wspólny i zamiast jednego na stole izby pojawi się w piątek aż trzy adresy. Nie ulega wątpliwości, że nawet w takim razie, jeżeli do kompromisu nie przyjdzie, adres Bilińskiego przyjęty będzie większością 12—15 głosów; w każdym razie to nie zwycięztwo rządu, to zaledwie ucieczka przed klęską!

Adres Bilińskiego nazwać można arcydziełem stylistyki, wiążącej oczywiste dysonanse w pozorne harmonje, unikającej silnych słów i pojęć, a mimo tego umiejącej zachować rzetelny urok powagi i siły, jaki przystoi aktowi państwowemu tej doniosłości. Adres jest nietylko parafrazą mowy tronowej, ale zarazem bystrą i głęboką analizą położenia socjalnego, moralnego i gospodarczego nietylko monarchji habsburskiej, ale ludów i państw wogóle, związanych temiż samemi interesami ekonomicznej i moralnej natury, cierpiących na też same choroby społeczne i u tychże samych źródeł szukających leku dla rozstrojonego organizmu ludzkości.

Adres jest elaboratem bardzo wyczerpującym i długim; niepodobna go nam powtórzyć i wyjmujemy zeń tylko parę końcowych ustępów, na tle których będzie toczyła się walka pomiędzy autonomistami słowiańskimi a centralistami niemieckimi. Ustępy te właśnie inkryminowane są przez niemców i one to wywołały kontr-adres p. Plenera. Oto są:

„Najłaskawszy panie! Raczyłeś uwzględniając, że po nad oddzielnemi stronnictwami stoi całość, lud i państwo i że piecza około najwyższych interesów nie może być przez dążenia stronnictw mąconą, wystosować do nowo wybranych posłów wezwanie, aby życzenia i dążenia stronnictw z patrjotycznem zaparciem na teraz stłumili w sobie, a zajęli się przedewszystkiem temi niezmiernie licznemi i naglącemi sprawami, które wynikają z ocenienia owych interesów.

„W różnorodnych przyrodzonych i historycznych właściwościach królestw i krajów tego państwa, w rozmaitych narodowych, cywilizacyjnych i ekonomicznych interesach ich mieszkańców tkwi źródło owych różnorodnych życzeń i dążeń. Na tej istotnej różnicy stosunków polega w naszym ustroju państwowym uznana przez konstytucję konieczność autonomicznych urządzeń, które uzupełniają w sposób najkorzystniejszy pieczę państwową nad bezpośredniemi interesami ludów i wedle uznania Najwyższej mowy tronowej powołanemi się okazują do utorowania zadawalniających stosunków w zakresie narodowego pokoju.

„Na tejże samej różnorodności spoczywa konieczność używania rozmaitych środków, celem trwałego rozwoju moralnego, duchowego i gospodarczego dobra krajów, których powodzenie poręcza dobrobyt i rozkwit państwa.

„Wszakże ponad to wszystko najwierniejsze ludy Waszej Cesarskiej Mości stawiają jedność i potęgę państwa, w którem znajdują najbezpieczniejszą obronę swojego prawidłowego rozwoju, i wybrani przedstawiciele ludów będą ściśle w duchu mandatów sobie powierzonych działali, jeżeli w uwzględnieniu wielkich interesów politycznych państwa zaniechają wszystkiego, coby wiodło do zwątlenia jedności, a wszystko podejmą, co w materjalnym i idealnym względzie do utrzymania potęgi państwa przyłożyć się może. W pełnieniu tego patrjotycznego obowiązku izba deputowanych wytrwa stale i będzie go na oku miała przy rozbiorze zapowiedzianych przez Waszą Cesarską Mość projektów ustawodawczych, usiłując zawsze wedle wielkodusznego wyrażenia Waszej Cesarskiej Mości łagodzić istniejące kontrasty i szukać wspólnego gruntu dla pożytecznej działalności.”

Jak widzimy, zasady, wyłożone w adresie, nie mogły smakować centralistom niemieckim, jako rozwinięcie otwarte i szerokie programu autonomicznego. Do walki przyjść musiało i zgoda nie wydaje nam się prawdopodobną.

Depesza doniosła nam wczoraj, że w Chili utworzył się już formalny rząd prowizoryczny (junta), złożony z komendantów armji kongresowej czyli rewolucyjnej, jak ją nazywają organa prezydenta Balmacedy. Osiem prowincyj państwa jest już w rękach kongresu. Flota powstańcza zajęła dotąd pięć największych portów chilijskich: Tarapacę, Iquique, Autofagastę, Calderę i Corrizel. Ten ostatni łączy się ze stolicą prowincji Atakama, Copjapo, która, wedle ostatnich depesz, wpadła świeżo również w ręce powstańców.

Siła morska rokoszu poniosła wprawdzie dotkliwą porażkę, tracąc swój okręt admiralski, wsławiony czynami bohaterskiemi podczas wojny chilijsko-peruwjańskiej w r. 1879-ym, „Blanco Encaladę”, którego w d. 23-im z. m. zatopiono torpedami dwóch krzyżowców rządowych: „Lynch” i „Condell”, ale przejście na stronę rokoszu pancernika „Florence” w części wyrównało już i tę stratę.

Br. Z.

Głosy publiczne.

Uprzejmość handlowa.

Szanowny redaktorze!

Pozwól mi zwrócić za pośrednictwem *Kurjera*, uwagę kupców naszych na okoliczność, nieobojętną

WRAŻENIA ANGIELKI.

Niemałe zajęcie obudziła między anglikami konferencja panny Muriel Dowie, w której turystka przedstawiła w żywych barwach obraz pięknych gór i ludu, osiadłego na północnych stokach Bieskidów.

„Wybrałam się w podróż—mówi panna Dowie—sama jedna, miałam zamiar przebyć konno Karpaty, zatrzymując się w tej lub owej wsi, jaką spotkam po drodze. I tak też uczyniłam. Przez dziesięć tygodni żyłam w pośród wieśniaków, jadłam to co i oni jedli, nie widziałam na oczy mięsa ni piwa, ani wina. Niejedną noc przespałam pod gołem niebem, obwinięta w płaszcz tartanowy: posłaniem mojem były świeżo ścięte gałązki jodłowe.

„Są w Karpatach dzikie koty, wilki i niedźwiedzie. Pomyśli kto zapewne, że młoda dziewczyna, podróżując sama, spotkać się może z niejednem niebezpieczeństwem; mnie jednak nic złego nie spotkało. Długą drogę od Londynu do Karpat odbyłam jaknajpomyślniej.

„Ubraniem mojem były dwie spódniczki: jedna na drugiej i żakiecik wełniany. Parę koszul w mantelzaku, oto cały ładunek. Podróż odbywałam na huculskich konikach, niekiedy osiodłanych, a czasami i oklep. Gdy mi wypadło wdzierać się piechotą na góry, zdejmowałam obuwie, zawieszałam je u szyi na rzemyczku, szłam boso, bo na twardej ścieżce trzewiki niedługoby wytrwały.

„Zatrzymałam się naprzód we wsi Mikuliczynie; chciałam poduczyć się trochę języka i poznać zbliska życie ludu, potem zwiedziłam inne wsie: Polonicę, Kosmarz, Waroklę, Jablonnę, Żabie, Jaworowo; nareszcie trzy dni przebyłam w małem góralskiem miasteczku Kossowie, gdzie lubo nieproszona, ale gościnnie przyjęta, stanęłam w domu doktora miejscowego.

„W Kossowie zwiedziłam z zajęciem fabrykę wełnianych i lnianych tkanin. Wyrabiają tam fartuchy z wełny mohairowej, sprowadzanej z Brackfordu w jaskrawych kolorach: czerwonym, żółtym, zielonym i pomarańczowym. Płótna ich z lnu i konopi nie ustępują najlepszemu z irlandzkich fabryk.

„Na rynku w Kossowie spotkałam jakieś panie z okolicy. Zaprosiły mnie na zabawę, przysłały nawet powóz. Odmówiłam, nie chcąc być przedmiotem dziwowiska, powiem jednak, że mnie zapraszały ze szczerą gościnnością.

Najdłużej turystka zatrzymała się w Mikuliczynie. Tu zebrała różne okazy etnograficzne: hafty na płótnie, kilimki, rzeźby na drzewie, które przedstawiała słuchaczom podczas konferencji. Skreśliła wierny i żywy obraz tutejszych górali i góralek.

„Wieś Mikuliczyn—mówi—położona u stóp Czarnohory, po obu stronach Prutu. Most na rzece, chaty rozrzucone po wzgórzach zarosłych drzewami, malowniczy przedstawiają obraz. Lud odziewa się latem w grubsze płótna, zimą obwija się w czerwone wełniane dery własnej roboty. Mężczyzni noszą długą świtę. Czy to latem, czy zimą hucuł kładzie kożuch barani, wyszyty bogato we wzory w jaskrawych kolorach. Włosy nosi spuszczone równo wkoło głowy, podstrzyżone krótko nad czołem. Kobiety stroją się w koszule, pracowicie zahaftowane w gorsie i na rękawach, i w dwa furtuchy czerwone, schodzące się z sobą z dwóch boków; zawiązują na głowie chustkę czerwoną z pomarańczowem. Dziewczęta ładne i hoże w ogólności zdobią głowę opaską wełnianą i świecidłami; szyję obwieszają całą kaskadą korali bursztynów i paciorków z różnokolorowych szkiełek. Wesołe, zalotne lubią stroje i pląsy.

„Lud to żwawy, wytrwały do roboty; kobiety pomagają mężom i braciom, podzielają z nimi wszelką pracę, oprócz ciesielskiej. Małe dzieweczki piastują drobną dziatwę.

„Chaty z sosnowych balów, po większej części wygodne; przystęp do nich każdemu dozwolony. Wchodząc, mówisz tylko, „Sława Izusa Chrysta”, odpowiedzą ci „na wieki wieków” i jesteś, jak w swym domu.

„Gdy gość spocznie na długiej ławie pod ścianą, niechże wydobędzie z woreczka tytuń, skręci jedno i drugie cygaro, poczęstuje niem gospodarzy: oto przyjaźń gotowa. Rozmowa idzie żywa, mężczyzni obsiedli ławy, gospodyni krząta się po izbie, dogląda garnków rozstawionych na ogromnym kominie; przez wzgląd na gościa wygania za drzwi wieprzka i kurę z kurczętami.”

We wsi Kosmaczu panna Murjel Dowie poznała się z artystą-malarzem, który szukał miejscowych typów pomiędzy ludem, i znalazł tu bardzo oryginalne. Z tym artystą odbyła wycieczkę do Żabia, najuciążliwszą ze wszystkich; zobaczmy, jak opisuje doznane w niej przygody.

„Miałam dwa konie i przewodnika górala; jeden koń służył mi pod wierzch, na drugim pomieściłam mantelzak, płaszcz tartanowy i kaftanik ze skóry baraniej. Ruszyliśmy o świcie. Cudny widok roztaczał się na góry, przysłonięte mgłą błękitnawą. Droga szła przez las pełen żywicznej woni; ziemia zasłana była mnóstwem poziomek. Tuż i owdzie powalone drzewo leżało wpoprzek drogi.

„Mój konik dwa razy padł podemną, ale zrywał się żwawo na nogi i raźno szedł pod górę. Po trzech godzinach przestrzeń rozjaśniła się nagle: stanęliśmy

zapewne dla nich, dotyczy bowiem zblizka własnego ich dobra. Idzie mi tu o sposób obchodzenia się po sklepach z publicznością.

Jest to fakt znany, że bardzo wielu kupców zachowuje się niezbyt grzecznie ze swoimi kljentami, czem naturalnie zniechęcają ich najzupełniej do swoich magazynów. Zniechęceni przerzucają się do sklepów innych właścicieli, rozumiejących to lepiej od nas, że grzeczność i uprzejmość w zawodzie handlowym są niezbędnym warunkiem powodzenia.

Wynika ztąd jasno, że nie umiemy handlować, że nie rozumiemy własnej korzyści, że nie potrafiliśmy jeszcze przejąć się należycie zasadą, że „nie nos dla tabakiery...”

Zdarza się też często, że jeżeli pryncypał jest tak, jak powinien, grzeczny, to subjekci płci obojej nie odznaczają się uprzejmością, kupujący bywa nieraz traktowany tak, jak gdyby jego obowiązkiem było nabyć to, co mu subjekt lub panna sklepowa pokazać raczą i wyrzec się własnego gustu i wymagań, byleby nie narazić się na ich niezadowolenie.

Kupcy za granicą trzymają się wręcz przeciwnej zasady — cierpliwość ich jest niewyczerpana i nie przestają być do najwyższego stopnia uprzejmi, choć się nawet nic nie kupi — co jednak przy tym systemie postępowania prawie nigdy się nie zdarza.

Tam też handle rosną, a u nas giną.

A jednak powinnoby być inaczej.

K. J. S.

Zatonięcie statku.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Wilno 2-go maja.

Wilno nie ma widocznie szczęścia do żeglugi parowej, wszelkie bowiem próby jej zaprowadzenia spełzają na niczem.

Po wielu usiłowaniach w r. z. hr. Milewski puścił na wody Wilji parostatek „Zwiastun”.

Czteromiesięczna kampanja przeszła jako tako, ale wykazała, że niezbędne są pewne zmiany w budowie statku.

Dokonano ich i w d. 26-ym kwietnia „Zwiastun” wyruszył na próbę na wysoką podówczas i bystrą wodę Wilji.

Na pokładzie znajdowało się osób trzynaście.

Statkiem kierował pomocnik maszynisty, niemiec, tak niezręcznie, że „Zwiastun” najechał na niżej, niż zazwyczaj, opuszczoną linę stalową u przewozu promem, i uderzył o nią bokiem.

Uderzenie było tak silne, że parowiec w jednej chwili przewrócił się dnem do góry.

Katastrofie przypatrywały się z brzegu tłumy publiczności, bezsilnej i nie mogącej śpieszyć z pomocą dla braku łodzi.

Osada parowca zdolała przecież szczęśliwie dopłynąć do brzegu; utonął jeden tylko Metwiej Rewkow, chłopiec 16-letni.

„Zwiastuna” wydobyto z wody dopiero na trzeci dzień, a szczegółowe oględziny wykazały, że świeżo przerobiony parowiec jest niezdatnym do dalszego użytku.

Mimo to hr. Milewski postanowił nietylko ten statek odnowić, ale jeszcze zbudować dwa nowe parowce. *F.*

Pogrzeb na welocypedach.

Mieszkańcy Karlsruhe niezwyczajnego widowiska byli temi czasy świadkami—pogrzebu na welocypedach.

Tłum uczestników pochodu posuwał się zwolna na żelaznych rumakach ku miejscowemu cmentarzowi, na wieczny odprowadzając spoczynek zwłoki, a właściwie resztki wielce zasłużonego dla sportu jedno- i dwukołowego człowieka.

Moltke to był armji cyklistów, a zwał się baronem Draisem. On to zbudowaniem t. zw. od niego „draisiny”, powszechnie dziś na kolejach przyjętej, zasadę welocypedu odnalazł. Zbudował nawet za życia swego żelaznego rumaka, typem wielce do dzisiejszych zbliżonego, zbudował go jednak tylko dla użytku własnego, nie starając się o rozpowszechnienie wynalazku.

Baron Drais, w tak niezwyczajny sposób grzebany, zmarł nie dziś i nie wczoraj. Rozstał się on z tym światem lat temu 30, a rozstał w charakterze oryginała, który jeno śmiech wynalazkiem swoim budził. Umierał, nie przeczuwając, iż niewdzięczny z pozoru świat ten błędy swoje względem niego naprawi.

Karlsruhe zbiera szczątki wszystkich wybitnych obywateli swoich, gromadząc je na nowo założonym cmentarzu, i dlatego, między innemi, przeniesiono tu uroczyście zwłoki wynalazcy „draisiny”.

Zmieniła się postać rzeczy. Gdy lat temu kilka dziesiątków Drais na maszynie swojej, poruszanej nogami, przejeżdżał ulice Mannheimu lub Karlsruhe, towarzyszyła mu zawsze banda ulicznikow, ścigających się z nim, a których ani prośbą ani groźbą pozbyć się nie był w stanie. A wiadomo, kto raz stanie się celem pośmiewiska gawiedzi, ten na długo śmiechu ludzkiego się nie pozbywa.

Ojciec wynalazcy, a, to co innego! Baron Karol Wilhelm von Dreis znanym był dobroczyńcą kraiku badeńskiego: budował domy dla robotników, dbał o czystość ulic w Karlsruhe, ulepszył system oświetlenia stolicy i powołał do życia zakłady z zupą rumfordzką. Każdy przed nim chętnie uchylał kapelusza. Ale syn, ale „młody”!? Szczęście to dla niego, iż osłaniała go powaga ojca, wysokie urodzenie i zielony, złotem bramowany mundur naczelnego leśnika, inaczej z powodu tej nieszczęśliwej maszyny, poruszanej nogami, oczu przed światem nie śmiałby chyba pokazać.

A dziś? Drobny pomysł, dziecinna niemal zabawka, jakże się rozrosła. Tysiące uwija się po świecie jeźdźców, snujących się jak sen przy pomocy nóg własnych, na lśniących rumakach stalowych.

To też uroczystość w Karlsruhe przybrała rozmiary wszechświatowej. Wszystkie niemieckie stowarzyszenia cyklistów przedstawicieli swoich nadesłały. Frankfurt, Freiburg, Lipsk, Drezno brały udział w pochodzie; cykliści z Karlsruhe stawili się w komplecie. Długim wężem przy rozwiniętych chorągwiach i flagach pojedynczych stowarzyszeń toczyło się mrowie bicyklów, dumnych, przepasanych szarfami, dźwigających na siodełkach przedstawicieli kołowego sportu.

Obrząd pogrzebowy, gdyby nie żałobne odznaki na flagach i szarfach, pozór miał raczej trjumfalnego pochodu. Brały w nim liczny udział damy, a nawet na minjaturowych dwukołowcach dzieci. Nie brakło i tłumu pospólstwa, ustawionego po bokach szpalerem.

Oczywiście nad grobem cała falanga wystąpiła mówców, podnoszących zasługi zmarłego i znaczenie jego wynalazku. Stowarzyszenia śpiewacze choralne wykonały pienia; odfotografowano rozrzuconych malowniczo wśród grobowców chorążych z różnobarwnemi flagami w rękach.

Na grobie, w którym spoczęła drobna trumienka, resztki już tylko pośmiertne mieszcząca wynalazcy „draisiny”, górę złożono wieńców. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza wysłać specjalnych delegatów dla obejrzenia gospodarstw rolnych we wszystkich okręgach państwa.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż przedstawiciele firm, prowadzących handel cementem portlandzkim, oraz cegłą ogniotrwałą, zwrócili się do ministerjum finansów z prośbą o obronę ich przed falsyfikatorami.

= W szkołach finlandzkich, jak donosi *Dień*, z początkiem przyszłego roku szkolnego ma być wprowadzona konwersacja russka, jako oddzielny przedmiot wykładowy.

= Z rozporządzenia p. ministra finansów wydany został przepis, na mocy którego, po obanderolowaniu butelek z zagranicznemi spirytualjami, pieczęć lakową przykłada nie właściciel, lecz komora celna.

= Według informacyj *Mosk. wied.*, w celu uregulowania handlu zbożowego ma być zorganizowana przy ministerjum finansów stała rada dyrektorów departamentów: podatków stałych, niestałych i celnych, przemysłu i handlu kolejowego, oraz zarządzającego Bankiem państwa. Do narad mogą być zapraszane nadto osoby postronne z głosem doradczym. Nowa instytucja zajmować się będzie wszyskiemi sprawami, tyczącemi się handlu zbożowego, a więc statystyką, klasyfikacją zboża, kwestją wag i miar, giełdami zbożowemi i t. d. Jak zapewnia cytowany powyżej dziennik, kwestja organizacji wewnętrznej nowej instytucji została już ostatecznie zdecydowana i rada dyrektorów niebawem funkcjonować zacznie.

= Na zasadzie obecnego kursu akcyj kolei wiedeńskiej i dywidendy rs. 10 ¼ na akcję można ustanowić następujące, o ile możności, dokładne obliczenie siły dochodowej tychże akcyj: akcja rzeczonej kolei

---

na tak zwanej poloninie, szerokiej łące rozpostartej na stoku góry, gdzie bydło wypasa się latem.

„Po chwilowym spoczynku, puściliśmy się dalej przez las jodłowy, drożyną stromą i skalistą. Wkrótce dotarliśmy na nową połoninę. Rozrzucone tam były szałasy pastusze; w jednym z nich dostaliśmy trochę mleka i sera. Miałam w worku podróżnym ze dwadzieścia pieczonych kartofli; uczta była wyborna.

„Podczas gdyśmy jedli, góral wziął trąbę, wystruganą z młodej wierzbiny, długą na dziesięć stóp i zaczął wygrywać oryginalną melodję. Dźwięki przebiegały od jednego wierzchołka do drugiego i powracały do nas, dziwnie jakoś zmącone.”

Noc zaskoczyła turystów. Po piętnastu godzinach drogi, koniki huculskie ustały; szczęściem u stóp góry znaleźli podróżni przytułek w chacie zamożnego i poczciwego wieśniaka. Wszystko tu zajmuje angielkę: i obrazy świętych na ścianach i półki sosnowe, pełne malowanych misek i dzbanów i wianki świętojańskie rozwieszone na krucyfiksie i stół pokryty czysto, zastawiony mięsiwem i *koleszą* z mąki kukurydzowej. Ujęło ją szczególniej słowo: *proszę*, wybiegające raz po raz przez usta uprzejmej gospodyni.

Trudna zrazu wycieczka, w trudniejszy jeszcze zakończyła się sposób. Śmiała turystka odbyła ją tratwą na Czeremoszu, po malowniczym obrazie rzeki, toczącej się z góry, niby zielona wstęga, spławiającej ogromne pnie sosnowe, które bez niej spróchniałyby na górze. Podróżniczka tak opisuje swą mozolną przeprawę:

„Kiedym siadła na tratwie, ta składała się z dwunastu pni sosnowych, zbitych jeden przy drugim, ale Czeremosz, to rzeka rogata i niesforna. Gdy stanęłam na miejscu, pozostało tylko pięć sosen, siedem przepadło w drodze. Jak się to stało, już tego nie opowiem, pamiętam tylko, że za każdem silnem wstrząśnieniem traciłam równowagę, upadałam na twarz, a gdy flis podjął mnie i posadził, brakło w tratwie jednej albo dwóch sosen”.

Po tej wycieczce, panna Murjel Dowie opisuje inną na Czarnohorę, najwyższą w pasmie ruskich Karpat. Odbyła ją pod przewodnictwem górala Jura. Zapewnił ją przewodnik, że zna wszystkie wierzchołki, tak, jak litery w alfabecie. „Prawda, niestety! — mówi turystka — i te i tamte mu obce były. Kierował się tylko według krzyżów, rozsianych po drodze. Te krzyże bardzo mnie zajmowały. Na dolinie przypominają ludziom mękę i śmierć Zbawiciela; na górach zaś mają prócz tego troiste znaczenie. Jedne wskazują, które wzgórza były geograficznie pomierzone, drugie oznaczają krynice żywej wody, trzecie postawione w miejscu, gdzie padł człowiek pod nożem zbójcy.

„Mnóstwo podobnych przygód opowiadał mi Jura. Prawił też dziwy o niedźwiedziach. Aby je odpędzić od siebie, dość było, według niego, palić całą noc ogień, krążyć tu i tam z głownią zapaloną i krzykiem udawać szczekanie. Sam jednak nie pilnował przepisu, spał jak zabity od wieczora do rana. Aby go zbudzić o świcie, musiałam sypać mu na twarz popiół.”

Turystka nie spotkała się nigdzie z wilkiem ani z niedźwiedziem. Uzbrojona w wielki nóż i rewolwer, nie użyła ich podczas drogi.

Nie obeszło się jednak bez przygód i dwa razy kąpiąc się w rzece, ledwie nie utonęła. Spadłszy z konia wybiła sobie ramię; poraniła nogi, wdzierając się na góry po krzemienistych ścieżkach. Mimo to nie żal jej poniesionych trudów. Dwumiesięczny pobyt na Haliczu zostawił miłe wspomnienia. Orzeźwiła pierś żywotnem tchnieniem gór, jakiego nie znaleźć w Anglji; polubiła szczerze hucułów wysławia ich gościnność, ich umysł pojętny, ich smak artystyczny w różnego rodzaju wyrobach, tak w haftach, jak w snycerstwie i ceramice. Ziemia halicka uboga dziś, trapiona wylewami, ma w oczach jej najpomyślniejszą przyszłość. W tamtej ziemi spoczywają ukryte bogactwa: tu bryły solne, tam zdrojowiska nafty. Szczerze angielka upodobała sobie kraj podkarpacki, zamierza wrócić tu za dwa lata i lepiej wniknie w życie domowe sympatycznego ludu.

Nim to nastąpi, panna Muriel Dowie postanowiła rozszerzyć ramy konferencji swojej i w osobnej książce wydać szczegółowy opis odbytej podróży. Aby pogląd jej większego nabrał znaczenia, pracuje w British Museum.

Odczyt przyniósł szczęście odważnej podróżniczce; imię jej rozgłosił w Anglji. Mało znana dotąd autorka powiastek i pobieżnych artykulików, zabłysła odrazu jak gwiazda na widnokręgu literackim. Czasopismo *The Gentelwomen*, organ stowarzyszonych kobiet, ofiarował jej gałązkę oliwną: taką nagrodą, zwaną *The Victoria Wreath*, obdarza towarzystwo kobiety, odznaczające się w naukach, w sztukach, w literaturze, lub też wsławione czynem poświęcenia na polu działalności niewieściej. Odtąd redaktorowie przeglądów poczęli starać się o jej współpracownictwo. Wielki dziennik *Yorkshire Port* wezwał ją na stałą korespondentkę, listy jej tygodniowe obsypuje sowicie złotem.

Sądząc z odwagi, jaką okazała panna Dowie, puszczając się sama w kraj całkiem jej obcy, wzięliśmy ją zrazu za amerykankę, dowiadujemy się tymczasem, że jest szkotką.

Seweryna Duchińska.

kosztuje w Berlinie po 252% około 484 marek, z których potrącić należy, mieszące się w tej cyfrze rs. 9¼ superdywidendy, t. j. 23 marek, pozostaje więc 461 m. co przy całkowitej dywidendzie rs. 10¼ (26.30 m.) daje około 5¼%. Nadto trzeba uwzględnić losowanie, przy którem otrzymuje się za akcję 100-rublową w gotowiźnie 245 m. i akcję pożyczkową wartości około 310 m., razem 555 m., co przedstawia 94 m. zysku na wylosowanej akcji, t. j. wartość około 1.50 m. od akcji w stosunku rocznym. Całkowite oprocentowanie wynosi przeto około 6.05%. Akcje pożytkowe otrzymują o rs. 3 mniej od zwykłych akcyj, t. j. rs. 7.75, czyli 19 m. przy kursie 310 m.

= *Warsz. Dniewn.* donosi, że władza tutejsza, mając na względzie mnogość i różnorodność czynności, jakiemi w Królestwie Polskiem są obarczeni inspektorowie lekarscy, wystąpiła z przedstawieniem o podwyższenie im płac do 1,500 rs. rocznie. Przedstawienie to podobno zyskało przychylne przyjęcie władz wyższych.

= Kolonja Janków, słynna z hodowli drzew owocowych, utraci ze swej przestrzeni około trzech morgów gruntu i zostanie przecięta na dwie części w bliskości sadzawki, przez przeprowadzenie rozpoczętego już wału ochronnego z fosą, który poprowadzonym będzie od Szczęśliwic, przez trakt krakowski, pola Rakowca, rzeczoną kolonję Janków w okolice Mokotowa. Równolegle do wału poprowadzoną będzie droga brukowana. Likwidacji za zajęte grunta rakowieckie, jankowskie i szczęśliwickie, jeszcze nie uskuteczniono. Właściciele postawili swe żądania, grunt zaś jest już zajęty, oprócz Jankowa, gdzie to także niebawem nastąpi. Przy budowie wału pokazała się tak znaczna ilość wody zaskórnej, iż roboty przerwać musiano i wodę rozpoczęto wypompowywać przy pomocy konnego motoru, ustawionego w blizkości szosy i pomp ręcznych, czynnych już od zeszłego czwartku, poczem roboty dopiero się rozpoczną.

= Warszawski oddział azowsko-dońskiego Banku handlowego otwiera ostatecznie biura swoje w d. 7-ym b. m.

= Rada miejska dobroczynności publicznej pracuje nad projektem utworzenia w tutejszych szpitalach ogólnych osobnych oddziałów dla chorych dzieci. Podług projektu, oddziały rzeczone otwierane być mają oddzielnie dla dziewcząt i oddzielnie dla chłopców, nie mających jeszcze skończonych 16-tu lat.

= Z powodu rewizji półrocznej kasy głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego kasa ta od d. 14—23 b. m. nie będzie dokonywała żadnych wypłat. Przynależne towarzystwu wpływy przyjmuje kasa dyrekcji szczegółowej warszawskiej.

= Na Nowej Pradze, przy ulicach, wiodących na cmentarz brudzeński, są obecnie prowadzone roboty brukarskie. Nowe bruki mają być ukończone w ostatnich dniach b. m.

= W środę, t. j. 6-go b. m., o godzinie 7½ wieczorem, w kancelarji Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna 19) odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkułowych, z udziałem rzeczywistych członków tejże instytucji.

= Sekretarzem sądu handlowego warszawskiego mianowany został p. Masłow, kandydat do posad sądowych przy izbie sądowej warszawskiej.

= Przyjechał z Petersburga opiekun honorowy zakładów dobroczynnych t. r. Pfel, wyjechali zaś: inspektor szkół miasta Warszawy r. st. Iwanow do Biały i szambelan Uwarow za granicę.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes kolei łódzkiej i dąbrowskiej rz. r. st. Bloch i pomocnik kuratora okręgu naukowego, rz. r. st. Popow do Petersburga, warszawski wice-gubernator rz. r. st. Andrejew do Odessy; przyjechał zaś inżenier ministerjum dróg i komunikacyj rz. r. st. baron von Derszau z Petersburga.

= Sienkiewicz.

Henryk Sienkiewicz, wracając z Afryki, jeden tylko dzień zabawił w Rzymie i przepędził go w towarzystwie Henryka Siemiradzkiego w jego willi.

Znakomity powieściopisarz przybył w nader złych warunkach zdrowia.

Dostał on miejscowej zimnicy w Zanzibarze, która go bardzo znękała, tak, iż do siebie niepodobny.

Odjechał z Rzymu wprost do rodziny.

Ma w tece sporo notatek do afrykańskiej, a nawet do kilku powieści.

= Z teatru i muzyki.

* W ogrodzie Saskim jutro sensacyjna „Sprawa Clémenceau”.

* Teatr Rozmaitości daje jutro „Paryżankę” i „Złotego cielca”.

* W teatrze Nowym powtórzone będzie jutro widowisko wczorajsze, złożone z oddzielnych aktów: „Czartowskiej ławy”, „Zemsty nietoperza”, „Nitouche”, „Wiceadmirała”, „Ali-Baby” i „Zabobonu”, oraz świeżo wystawionej krotochwili Abrahamowicza „Jubileusz”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 433, Rozmaitości 377 i Nowym 439.

* Dziś odbędzie się próba koncertu „Lutni”, o zwykłej godzinie.

= Modrzejewska w Warszawie.

Znakomita artystka, spełniając dane przyrzeczenie, przybywa do Warszawy w nadchodzącą sobotę, celem przyjęcia udziału w poranku benefisowym Tatarkiewicza.

Reżyser naszej sceny skończył właśnie 25 lat służby dla dobra teatru warszawskiego.

Tatarkiewicz wystąpił po raz pierwszy na deskach Rozmaitości w „Fortepjanie Berty” d. 13-go stycznia 1866-go r.

Na benefis, dana będzie w niedzielę w teatrze w ogrodzie Saskim o godz. 1-ej w południe „Dama kameljowa”.

Bilety sprzedają w kasie zamawiań pod filarami teatrów od ul. Nowosenatorskiej — koledzy benefisanta.

Kasa jest czynna codziennie od godz. 3—6-ej wieczorem; dzisiejszą sprzedażą zajęły się pp.: Lüdowa, Czakówna i p. Grzywiński.

= Ostatni.

Zaznaczona przez nas w sobotnim numerze wzmianka o przyjeździe do Warszawy panny Marty Jankowskiej, ostatnio śpiewaczki scen holenderskich, nie przebrzmiała bez echa.

Jak się bowiem dowiadujemy, Towarzystwo muzyczne, korzystając z chwilowego u nas pobytu cenionej śpiewaczki, zaprosiło ją do udziału w jutrzejszym, ostatnim tego sezonu, wieczorze.

Na popis wybrała sobie panna Jankowska wielką arję Agaty z op. „Wolny strzelec” Webera, którą odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry.

Pan Michałowski odegra na tymże wieczorze koncert Szopena, panna Kwiecińska odśpiewa (na żądanie) *Una voce* z „Cyrulika” z orkiestrą, nakoniec zostanie powtórzony wspaniały psalm Noskowskiego.

Będzie to więc wieczór bardzo zajmujący.

= Nowy teatr.

W dniu wczorajszym podjęto budowę drewnianego budynku teatralnego w Promenadzie.

Budowa ma być wykończona do d. 15-go b. m. Zainstaluje się tam na sezon letni nowo zorganizowane towarzystwo dramatyczne przez p. Czystogórskiego, który objął administrację teatru, kierownictwo zaś artystyczne będzie powierzone jednemu z wytrawniejszych aktorów.

W skład nowego towarzystwa wchodzą panie: Kirszenstein, Fillipi, Sznabelin, Puchniewska, Tekslówna i Calory.

Skład męzki stanowią pp.: Recki, Czyszkowski, Radwan, Glogier, Puchniewski, Swaryczewski i Bolesławski.

Chóry są również skompletowane

= Konkurs „Lutni”.

Rozstrzygnięty w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa „Lutni”, p. Święcickiego, konkurs na napisanie utworu poetyckiego w formie „ballady” nie przyniósł spodziewanego plonu.

Z pomiędzy pięćdziesięciu kilku nadesłanych prób i zachcianek romantycznych z ostatniej istotnie doby, niepodobna było ani jednej pracy uwieńczyć nagrodą.

Prawdopodobnie *fin de siècle* i w tem gra rolę niepoślednią.

= Konkurs.

Dyrekcja kolei wiedeńskiej przypomina, iż termin konkursu na opracowanie projektu nowego dworca na stacji Warszawa upływa d. 20-go b. m.

Warunki i termin tego konkursu pozostały niezmienione.

Pierwsze trzy najlepsze plany otrzymają następujące nagrody: pierwsza 3,000 rs., druga 2,000 rs. i trzecia 1,000 rs.

Jeżeli projekt nagrodzony pierwszem premjum przedstawiony zostanie bez ważnych zmian do zatwierdzenia, w takim razie autor otrzyma jeszcze dodatkowego wynagrodzenia 1,000 rs.

Oprócz tych trzech nagród, autorowie następnych trzech projektów otrzymają po 500 rs. tytułem zwrotu kosztów.

Wyrok ogłoszony zostanie najpóźniej w d. 20-ym lipca r. b.

= Nowa bibljoteka.

Wkrótce już rozpocząć się mają w gmachu uniwersytetu roboty około budowy nowego pawilonu na pomieszczenie bibljoteki.

Pawilon ten, do którego plan w stylu odrodzenia włoskiego sporządził budowniczy Jabłoński, stanie na trawniku, znajdującym się pomiędzy gmachami uniwersyteckiemi i zasłoniwszy sobą korpus, w którym obecnie mieści się księgozbiór, będzie widzialnym z Krakowskiego-Przedmieścia.

Nowa bibljoteka będzie wewnątrz podzielona na dwie odrębne części brandmurem—z nich jedna frontowa obejmować będzie kancelarję i czytelnie, druga zaś będzie właściwą bibljoteką.

Pod względem konstrukcji będą się one najzupełniej różniły od siebie—frontowa będzie miała sutereny i dwa piętra, z których pierwsze zawiera oświetloną z góry salę, gdzie znajdować się będą katalogi bibljoteki, słowniki, encyklopedje, mapy itp. tj. wszelkiego rodzaju podręczniki—obok zaś będą trzy czytelnie: największa dla studentów, średnia dla publiczności i najmniejsza dla profesorów.

W suterenach będą mieszkania dla niższej służby, na parterze garderoby, a na drugiem piętrze kancelarja bibljoteczna.

Frontowa część będzie się komunikowała z właściwą bibljoteką przez pokój, w którym wydawane będą zażądane książki, dla ułatwienia czego urządzona będzie winda.

Tylna część nowego gmachu będzie miała siedem piętr—dla lepszego oświetlenia których podłogi będą wszędzie ażurowe, tak, że będą przepuszczały światło z dołu i z góry, z wielkich okien, jakie mieć będzie cały budynek.

Fasada tylna nie ma żadnych drzwi, a zdobić ją będą płaskorzeźby i popiersia różnych uczonych, umieszczone na konsolach między kolumnami.

Przed gmachem będzie się znajdowała fontanna.

Na koszta budowy gmachu ministerjum oświecenia wyasygnowało kredyt 300,000 rs., rozłożony w równych częściach na trzy lata, poczynając od roku bieżącego.

Nowa bibljoteka będzie budowlą bardzo okazałą i będzie miała 200 stóp długości na 75 szerokości i 55 wysokości.

W starym gmachu bibljotecznym, po odpowiedniem przerobieniu go, pomieszczą się audytorja, gabinety i laboratorja.

= Kolej podmiejska.

Wykończanie robót przy budowie kolei konnej podmiejskiej odbywa się dzisiaj na całej przestrzeni

Dotąd brakuje jeszcze barjer na nasypach od strony stawu i rowów.

Barjery te drewniane będą okolone dzikiem winem.

Na jutro ma przybyć komisja rządowa, celem obejrzenia wszystkich robót i wyrażenia swej opinji o możności otwarcia.

Wobec tego wagony dla pasażerów nie mogą zacząć wcześniej, jak w sobotę d. 9-go b. m., kursować.

Budowa dalszych przestrzeni od Bogucina, przez Czerniaków ku Wilanowu, będzie się dokonywała w miarę napływu kapitału.

Nowi uczestnicy wciąż się zgłaszają, niema więc obawy, aby w kontrakcie spółki wyrażony fundusz nie został w zupełności pokryty.

= Wspomnienie... gradowe.

Wczoraj upłynęły trzy lata od czasu, jak Warszawa nawiedzona została niebywałym gradem, wskutek którego 500,000 szyb w mieście wybitych zostało.

Największe ziarno gradu ważyło 68 granów.

Podobny, choć nie tak silny grad w Warszawie spadł d. 17-go lipca 1857 go r.

= Przyjazd cyrku.

W przyszłym tygodniu, w piątek, dnia 15-go b. m., przybywa do Warszawy z Petersburga trupa cyrkowa p. Scypjona Ciniselli.

Następnego już dnia, w sobotę, w letnim cyrku Doliny Szwajcarskiej, rozpocznie się szereg przedstawień, które trwać będą do 1-go października r. b

= Pokąsanie.

Pod nr. 29 ym przy ul. Nowogrodzkiej piastunka, Franciszka Wormorkowa, pozostawiła 4 letniego Wiktora Nikiforowa bez nadzoru z dużym brytanem.

Malec, bawiąc się z psem, został dotkliwie pokąsany.

Piastunkę za niedozór pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Pies, według opinji weterynarza, nie jest dotknięty wścieklizną.

Pod nr. 71-ym przy ul. Czerniakowskiej ukazał się pies wściekły, który rzucał się na ludzi.

Nikt wszakże nie został pokąsany, a chore zwierzę zabił policjant Jóźwiak.

= Oszustwo.

W dniu wczorajszym Karol Lipiński, kupując masło u handlarza, przywożącego nabiał z pod Piaseczna, powziął podejrzenie, iż masło jest zafałszowane.

Skrupulatnie więc zaczął zdejmować wierzchnią warstwę, czemu handlarz mocno się sprzeciwiał.

Lipiński jednak przekonał się, iż pod spodem nie było masła.

Oszust, Izrael Weingard, chciał się ratować ucieczką, lecz go przytrzymano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajścia.

Do Mich. Soczalskiej pod nr. 12-ym przy ul. Źródłowej przyszedł w odwiedziny Michał Baranow, służący z Instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Baranow był pijany i zachowywał się tak brutalnie, iż Soczalska poleciła mu wyjść za drzwi.

Wówczas awanturnik wydobył ostre narzędzie i pchnął nim Soczalską w piersi.

Rana jest głęboka, lecz dzięki energicznej pomocy lekarskiej, niebezpieczeństwo odwrócono.

Awanturniczego Baranowa aresztowano.

W podwórzu domu pod nr. 63-im przy ul. Nowolipki pokłócili się, a następnie pobili: Szajndla Fuderejs i Sergjusz Gołubiew.

Ten ostatni został raniony tępem narzędziem w głowę.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym rodzina Michała Opackiego, właściciela domu pod nr. 6-ym przy ul. Krzywe Koło, zauważyła przydłuższą jego nieobecność.

Ponieważ Opacki wyszedł bez czapki, więc poszukiwania rozwinięto w obrębie posesji.

Jakoż po upływie paru godzin znaleziono O. w piwnicy, powieszonego na haku.

Wszelkie próby ratunku okazały się daremnemi, zwłoki były już zastygłe.

Denat liczył 47 lat wieku i od pewnego czasu miewał ataki obłędu, samobójstwo więc zostało wywołane pomieszaniem zmysłów.

= Samobójstwo i zamach.

W dniu wczorajszym, około południa, spacerujący po ogrodzie Krasińskich ujrzeli jakąś kobietę, która, siedząc na ławce, wydawała głuche jęki.

Nieznajoma przed chwilą otruła się esencją octową.

Pusta buteleczka znajdowała się przy niej.

Otrutą odwieziono natychmiast do szpitala starozakonnych, gdzie, pomimo energicznego ratunku, niebawem zmarła.

Samobójczyni liczyła około 24 lata wieku.

Przyczyna desperackiego postępku, jak i nazwisko denatki, nie są wiadome.

Zwłoki zabezpieczono, celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

Prawie o tej samej porze ze starego mostu rzucił się do Wisły jakiś młody człowiek.

Kilka łódek podpłynęło i przewoźnicy rzucili się z ratunkiem.

Młodzieniec stawiał zacięty opór, lecz ostatecznie został wydobyty.

Dopiero po użyciu energicznych środków, desperata do zmysłów przyprowadzono.

W kancelarji cyrkułowej, dokąd go odprowadzono, zeznał, iż nazywa się Aleksander Kurek, mieszka pod nr. 53-im przy ul. Dzikiej i liczy 19 lat wieku.

Jako przyczynę rozpaczliwego zamachu wskazuje brak środków do życia.

= Fałszywy alarm.

W dniu wczorajszym, około godz. 4-ej po południu, w stronie Koszyków, ukazał się gęsty dym.

Wszystkie oddziały straży zostały zaalarmowane i wyruszyły do ognia.

Alarm okazał się fałszywym, dym bowiem pochodził z komina w młynie parowym przy rogu ul. Marszałkowskiej i Wilczej.

= Pożar.

Wczoraj wieczorem, o godz. 10-ej m. 15, wybuchł pożar w domu pod nr. 16-ym przy ul. Wolność, w budynku frontowym, zajętym przez fabrykę cygar Müllera.

Ogień powstał na poddaszu, gdzie mieścił się skład cygar i tytuniu.

Na ratunek pośpieszyły cztery oddziały straży z sikawkami parowemi.

Pożar rozszerzał się nader szybko, mimo to udało się go straży wkrótce opanować, a w przeciągu dwóch godzin—ugasić.

Straty są znaczne, gdyż w budynku frontowym zgorzał dach na połowie domu, oraz poddasze, a znajdujące się tam cygara i tytuń uległy zupełnemu zniszczeniu.

Druga połowa poddasza, zajęta na skład gotowych cygar, oddzielona brandmurem, ocalała.

Zapasy towarów, znajdujące się na drugiem piętrze, zostały zamoczone.

Ogółem straty oceniają na kilka tysięcy rubli.

Dom i towary były ubezpieczone w Towarzystwie moskiewskiem.

Sikawki parowe znajdowały się na miejscu pożaru, lecz nie były czynne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 2-go maja zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz pełnemi wagonami cementu w komunikacji bezpośredniej petersbursko-rysko-warszawskiej od stacyj: Łazy, Dąbrowa, Granica i Sosnowice kolei wiedeńskiej do stacji Kowno kolei petersbursko-warszawskiej przez Warszawę.

— Od dnia jutrzejszego rozpoczną się zwykłe czynności w tutejszym lombardzie miejskim.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w lokalu tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Jutro, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Od d. 9-go maja wchodzi w życie nowa obniżona taryfa na przewóz wapna od stacji Rudniki kolei warszawsko-wiedeńskiej do stacji Siedlce kolei terespolskiej.

— Od d. 10-go maja rozpoczną się prawidłowe czynności w tutejszym kantorze Banku państwa, oraz we wszystkich jego oddziałach kasy oszczędności.

— D. 10-go maja, o godz. 1-ej po południu, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków tutejszego oddziału Towarzystwa ratowania tonących.

— D. 12-go maja, w urzędzie powiatowym płockim, odbędzie się licytacja na odnowienie zabudowania magistratu m. Wyszogrodu od rs. 1,343 kop. 6; wadjum należy wnieść w sumie 135 rs.

— D. 12-go maja, w urzędzie powiatowym kalwaryjskim, odbędzie się licytacja na budowę nowego domu dla proboszcza i wikarego parafji rzymsko-katolickiej lubowskiej od rs. 2,990 kop. 60; wadjum należy złożyć w sumie 300 rs.

— D. 12-go maja, w zarządzie księztwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja oddzielnie na sprzedaż nieruchomości, położonych przy folwarku skierniewickim, w gminie Skierniewka, a mianowicie: placu № 4 przestrzeni 225½ prętów z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi od rs. 11,600, placu № 5-ty takiej samej przestrzeni z takiemiż budowlami od rs. 1,617, placu № 7-my takiej samej przestrzeni z budynkami od rs. 12,064, placu № 8-my takiej samej przestrzeni z budynkami od rs. 2,620; wadjum należy złożyć w wysokości $^1/_{10}$ części zadeklarowanej wartości.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Z powodu wzmianki naszej o wynalezieniu przez dra Adamkiewicza środka przeciwgruźliczego otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny redaktorze!

Upraszam o łaskawe umieszczenie w łamach swojego szanownego pisma następującej odpowiedzi:

Dowiedziawszy się przypadkiem, że nawet w dzienniku zagranicznym, w *Kurjerze warszawskim*, pp. profesorowie drowie Korczyński i Obaliński umieścili swoje pamiętne pismo, oświadczam, że za prace, które są wyłącznie moją własnością, z największem zadowoleniem sam na siebie biorę całą odpowiedzialność i nigdym nie pragnął dzielić się z kim innym tą odpowiedzialnością.

Jeżeli zaś nazwiska pp. prof. drów Korczyńskiego i Obalińskiego, jako też ich asystentów i kandydata medycyny, p. Müllera, zostały w mojem piśmie wymienione, to jedynie w tym celu, ażeby wyrazić tym panom słuszne podziękowanie za oddaną mi przysługę.

Z należytym szacunkiem

prof. dr. Adamkiewicz.

Kraków d. 2-go maja r. 1891-go.

ZE ŚWIATA.

× **Z wystawy berlińskiej** donoszą nam, iż oddział malarzy naszych, z Chełmońskim i Matejką na czele, staraniem pp. Wrotnowskiego i Czachórskiego urządzony, przedstawia się niegorzej od innych. Oddział ten, pomieszczony w osobnym budynku, zwiedził w dniu otwarcia wystawy cesarz wraz z orszakiem. Wilhelm II-gi witał się z wielką serdecznością z Fałatem, Czachórskim i Wrotnowskim. Cesarzowa Fryderykowa dziękowała za liczny udział w wystawie.

× **Ferdynand Gregorovius.** W d. 1-ym maja zmarł w Monachjum Ferdynand Gregorovius, uczony i poeta, który niedawno święcił 70-tą rocznicę urodzin i przy tej sposobności przez niemców i włochów wielce uczczony został. Śmierć nie przyszła niespodzianie: od dwóch tygodni znakomity historyk był ciężko chory i leżał w malignie. Ferdynand Gregorovius, urodzony w d. 19-ym stycznia r. 1821-go w Neidenburgu w Prusach Wschodnich, studjował początkowo w Królewcu teologję i filozofję, zwrócił się jednak następnie do literatury i historji, w których uznany został jednocześnie za mistrza. Był on wymownym tłumaczem świata starożytnego i średniowiecznego Rzymu i Grecji i pośrednikiem ruchu umysłowego pomiędzy Niemcami i Włochami. Jego liczne dzieła uznane zostały za klasyczne, tak co do formy, jak i co do treści. Główną jego pracę stanowi „Historja miasta Rzymu w wiekach średnich”, za którą rzymskie municipium w r. 1870-ym jednomyślnie zamianowało go honorowym obywatelem rzymskim. Gregorovius był doskonałym znawcą Włoch, a rzymianie byli równie dumni ze swego honorowego współobywatela, jak i Niemcy. Gregorovius mieszkał w Monachjum i w Rzymie, gdzie wraz z Mommsenem propagował z powodzeniem na rzecz Niemiec.

× **Salon paryzki,** otwarty świeżo, niewiele bardzo mieści prac artystów naszych. Z pomiędzy szczupłej ilości tych ostatnich pisma miejscowe wyróżniają obraz Kowalskiego, zatytułowany „*Printemps*”. Przedstawia on trzy dziewczęta, biało odziane, zbierające kwiaty w ogrodzie. Powszechne zaciekawienie budzi olbrzymich rozmiarów płótno Rochegrosse'a p. n. „*Nabuchodonozor*”. W dziale rzeźby wyróżnia się praca Godebskiego „*Un Rêve de Gloire*”. Pomiędzy odznaczonemi znajdują się dzieła księżnej d'Uzès i pani Clovis Hugues.

× **Dramat w wagonie.** We Francji, ojczyźnie dramatów miłosnych, budzi obecnie ogólne zaciekawienie jeden z niezwyczajnych w tym rodzaju, nawet dla Francji wypadków. Działo się nocą dnia 28-go z. m. w wagonie I-ej klasy pociągu, dążącego z Hiszpanji ku Paryżowi, pomiędzy Bordeaux a Angouleme. W wagonie tym przejeżdżały trzy osoby: p. Buly de Lesdain, ajent towarzystwa ubezpieczeń od wypadków, zamieszkały w Lille, żona jego z domu Mortier i ten trzeci, p. Regis Delboeuf, literat, zamieszkały w Paryżu na bulwarze Poissonière pod nrem 23-im. W czasie licznych rozjazdów męża, pani Lesdain przebywała w Paryżu u rodziny swojej i tu poznała p. Delboeuf. Znajomość ta przybrała wkrótce charakter tak poufny, iż pani L., korzystając z nieobecności męża, zdecydowała się na wycieczkę z p. D. aż do Hiszpanji. Ajent, który niespodziewanie zjechał do Paryża, dowiedziawszy się o tem, co zaszło, pośpieszył za żoną ku Pireneom i tu połączył się z parą zakochanych. Co między niemi zaszło, do tej pory niewiadomo, pewnem jest tylko, iż pani L. umiała na razie dać mężowi zadawalniające wyjaśnienie, całe towarzystwo w najlepszej zgodzie ruszyło z powrotem do Paryża. O godzinie dziewiątej z minutami, tak opowiada mąż, zajęto miejsca w pociągu, wychodzącym z Bordeaux. Ajent, który nie pozbył się całkowicie podejrzeń, wsunął się w kąt wagonu i zasnął, czy też sen udawał. Podróż trwała już godzin parę, gdy nagle—zawsze mąż opowiada—zbudził p. L. odgłos pocałunków, otworzył zatem oczy, a co zobaczył, tak mu się nie podobało, że pochwyciwszy rewolwer, dał kilka strzałów do Delboeufa, raniąc przytem rykoszetem w szczękę panią L. Trzy kule ugodziły niefortunnego kochanka, nie pozbawiając go wszakże życia. Na stacji Montmoreau mąż-Otello sam oddał się w ręce sprawiedliwości. Oczywiście opowieść kochanka różni się znacznie od zwierzeń męża. Gdzie zaś leży prawda, śledztwo zapewne wykaże. Bohaterowie dramatu liczą: mąż 34 lat, żona 33, ten trzeci zaś 37.

× **Spóźnione odkrycie.** Na stacji kolejowej w Buenos Ayres zginął śmiercią samobójczą pod kołami pociągu niejaki Ludwik Barda, urzędnik na tejże stacji. Władze miejscowe, sporządzając spis rzeczy po samobójcy, sensacyjnego dokonały odkrycia. Pokazało się mianowicie, że Ludwik Barda nazywał się właściwie Cara i zabójcą był zamordowanego w d. 26-ym marca r. 1854-go księcia Parmy Karola III-go. Wszelkie ówczesne usiłowania policji europejskiej, w celu odkrycia mordercy, spełzły na niczem.

BAŃKI MYDLANE

Naturalnie.

— Ciągle siedzisz w książkach... Nad czemże tak pracujesz?

— Nad metafizyką.

— Cóż to jest takiego?

— Wiesz? Sam nie wiem dobrze... Zresztą zajmuję się tem tylko dla własnej przyjemności...

*

Z rubryki ogłoszeń małżeńskich.

„Młoda dama, będąca w posiadaniu pięciu ćwiartek loterji klasycznej, radaby poznać w celach matrymonjalnych dobrze zakonserwowanego emeryta. Taż sama dama radaby nabyć więcej jeszcze ćwiartek na loterję, jeżeli wyż rzeczony emeryt nie zechce pretendować o jej rękę.”

*

W sądzie.

Adwokat mówi w zapale krasomówczym:

— Wysoki sądzie! Jako okoliczność, łagodzącą winę mego kljenta, zaznaczyć muszę, iż jest on okrutnie głuchy. Wiadomo zaś, iż głusi należą do najbardziej porywczych ludzi na świecie, acz odznaczają się zwykle dobrocią serca.

A podsądny na to z rozkosznym uśmiechem:

— Dziękuję panu serdecznie, panie adwokacie...

— *Sprostowanie.*—Artykuł we wczorajszym numerze naszego pisma pomieszczony, o kongresie dobroczynności w Indianopolis, skutkiem przełożenia wierszy w druku, stał się niezrozumiałym, powinno być warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, Towarzystwo kolei w Indianopolis przesłało o działalności swej broszurę.

NEKROLOGJA.

nie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 579

† Ś. p. DONIA NOWAK,

córeczka Edmunda i Karoliny z Paszkowskich, po ciężkich cierpieniach zmarła w Siewierzu dnia 23 kwietnia, przeżywszy lat 4, miesięcy 10. Strapieni rodzice zawiadamiają o tym bolesnym ciosie krewnych i życzliwych. —1692—

† Dnia 26-go kwietnia r. b. zakończył życie w Sobolówce w gubernji podolskiej 1688

ś. p. Kazio Borman,

ukochany synek Aleksandra i Zofji z Więckowskich Bormanów, przeżywszy lat 2 i miesięcy 2. Boleśnie dotknięci rodzice stratą jedynego dziecięcia, zawiadamiają o tem krewnych i przyjaciół.

† We środę, dnia 6-go maja r. b., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Julji z Blumów**

Cybulskiej,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana w kościele pp. kanoniczek na placu Teatralnym, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —1699

† We środę, to jest dnia 6-go maja, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, jako przed imieninami

ś. p. **Stanisławy z Lutostańskich Jacuńskiej,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę. —1690—

† PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w mieście **Pułtusku**, dnia **30 kwietnia** r. b., raczyli przyjąć udział w pogrzebie ojca mojego

ś. p. Pawła Sójkowskiego,

a zwłaszcza Jks. Wiktorowi Mieczkowskiemu, proboszczowi parafji Klukowo, za oddanie mu ostatniej przysługi, składam serdeczne podziękowanie. 1698

Teodor Sójkowski.

NADESŁANE.

Restauracja letnia ***MARCELIN*** otwarta.

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą:

„Od czasu, jak ks. Bismark został dymisjonowanym, wojskowa potęga Austrji przedstawia mu się w zupełnie innem świetle, aniżeli przedtem. Osoby, przezeń inspirowane, energicznie propagują obecnie w Niemczech dość śmiałą myśl, że wartość Austrji, jako sprzymierzeńca, jest nader wątpliwą. Armja russka liczebnością swoją dwukrotnie przewyższa austrjacką, piechota russka jest lepiej wyćwiczona, odpowiedniejsza do swego przeznaczenia i w ogóle lepsza niż austrjacka. Takie zdania kolportują dzisiaj w Niemczech stronnicy ks. Bismarka. Czyż my, russcy, mamy się o to sprzeczać? Oczywiście nie, my, ponieważ jesteśmy zbyt dobrze przekonani o prawdziwości podobnej opinji, a nadto wiemy jeszcze, że armja russka jest liczniejsza od niemieckiej i, używając tego samego terminu, odpowiedniejsza do swego przeznaczenia, niż armja niemiecka. Wobec tego nie może być żadnego sporu co do słuszności zdań, wypowiedzianych w świeżo wydanej w Lipsku broszurze *Offene Worte über die oesterreichische Armee,* a przypisywanej znów członkom obozu bismarkowskiego. Z broszurą tą polemizować tylko mogą dzienniki austrjackie. Przedewszystkiem też przyznać trzeba słuszność zjadliwej uwadze *Neue fr. Presse,* że „dawniej inaczej sądzono w Friedrichsruhe". Rzeczywiście myślano inaczej, a nadto przez tak znaczny okres czasu, bo od r. 1879-go do 1890-go, t. j. aż do dymisji ks. Bismarka. Trudno przypuszczać, aby od marca 1890-go r. do kwietnia 1891-go r. armja austrjacka tak nagle spadła co do wartości, aby „znaczenie Austrji, jako sprzymierzeńca, stało się więcej niż wątpliwem". W okresie tym w armji austrjackiej nic się nie zmieniło, armja ta bowiem nie straciła ani jednego z wybitniejszych swych wodzów, podczas gdy w Wiedniu mogą przypomnieć Niemcom utratę Moltkego."

W dalszym ciągu dziennik petersburski powiada:

„Jak wiadomo, wielu w dzisiejszem russofilstwie ks. Bismarka widzą prostą grę dla osobistych celów. Inni otwarcie powiadają, że b. kanclerz pragnie powrócić do Berlina przez Petersburg. Podobna opinja nie jest zupełnie słuszną. Bliżej prawdy będzie przypuszczenie, że widoki osobiste ks. Bismarka tylko zbiegają się z widoczną koniecznością powrotu Niemiec do tradycyj staropruskich, według których zgoda z potężnym sąsiadem wschodnim powinna być *ultima ratio* pruskiej polityki zewnętrznej. Jedenastoletnie doświadczenie zastąpienia przyjaźni russkiej kombinacją przymierza z Austrją doprowadziło genjalnego męża stanu do przeświadczenia, że się omylił w r. 1879-ym. Prawdziwy patrjotyzm niemiecki radzi mu teraz sprzeciwiać się dalszemu rozwijaniu tej polityki przez następców jego u steru rządu. Oto, zdaje się, będą słuszniejsze, a przedewszystkiem może godniejsze Bismarka przyczyny jego opozycji. Każdy jednak przyzna, że opozycja ta uznaną zostanie za godną uwagi z russkiego punktu widzenia jedynie w bardzo mało prawdopobnym wypadku — zwycięztwa ks. Bismarka."

Kronikarz *Petersb. gaz.* postarał się o *interview* z goszczącym obecnie w Petersburgu b. ministrem spraw zagranicznych rzeczypospolitej francuzkiej, p. Flourense'm, i w ten sposób zdaje relację ze swej rozmowy:

„— Sądzę—zrobił uwagę kronikarz—że pan musisz niejednokrotnie znajdować się w kłopocie z powodu nieznajomości języka russkiego...

„— Tak, miałem już niejedną z tego powodu przygodę. Zwłaszcza nie mogę się porozumieć z woźnicami. Dziś jednak zrozumiano mnie odrazu, gdym kazał się odwieźć do hotelu. Teraz uczę się pilnie po russku. Niedawno, co prawda, zacząłem naukę, bo od Wierzbołowa, gdyśmy przejechali granicę. Trudno też przypuszczać, abym powrócił do Francji z dużą znajomością języka russkiego. Natomiast dzieci moje, jak sądzę, daleko lepiej umieć będą po russku...

„— A to jakim sposobem?

„— Przyjąłem do nich russką guwernantkę. Jest to jedna bardzo wykształcona panienka russka, która ukończyła nauki w Petersburgu i teraz kształci się dalej na jednym z fakultetów paryzkich... Wasze kobiety russkie pod tym względem są zadziwiające... Ich wyjątkowe zdolności zdumiewają poprostu...

„— Jakiego pan jesteś zdania o przyszłej wystawie francuzkiej w Moskwie?

„— Bez zarzutu! Można będzie zobaczyć na niej wszystko, co zdołała osiągnąć Francja długą i wytrwałą pracą. Przemysł francuzki wystąpi tam z najlepszemi swemi okazami. Pod tym względem zrobiono wybór. Na wystawę dopuszczono tylko takich wystawców, którzy na to w zupełności zasługują. Nie będzie to wystawa „bez wyboru", jakie urządzane bywają w Brukselli itd. Sami wystawcy nie szczędzili również kosztów i wielu z nich zrobiło znaczne nakłady, nie myśląc zupełnie o zyskach. Wystawa w Moskwie będzie rodzajem kwintesencji wystawy paryzkiej. Dość powiedzieć, że przedmioty, wysyłane do Moskwy, oglądał uprzednio sam prezydent rzeczypospolitej i znalazł je zupełnie godnemi swego przeznaczenia. A p. Carnot jest wybornym i surowym znawcą w rzeczach przemysłu.

„— Kiedyż zostanie otwartą wystawa?

„— Obowiązkowo 11-go maja nowego stylu."

P. Flourens, jak zapewnia dalej kronikarz, wyraził swe zdziwienie, że pewna część prasy russkiej uważała go za jednego z przeciwników zbliżenia się russko-francuzkiego. P. Flourens nigdy takim przeciwnikiem nie był.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Charków 4-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Ciało Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego nadeszło na stację Charków wczoraj o godz. 9-ej min. 34 wieczorem w pociągu nadzwyczajnym, złożonym z 14-tu wagonów. Na platformie stała uszykowana warta honorowa ze sztandarem i orkiestrą z pułku penzeńskiego. Przy zbliżaniu się pociągu muzyka grała: „Jak sławny." Oczekujący na platformie w przybraniu pontyfikalnem biskup sumski Włodzimierz i duchowieństwo miejskie z chórem śpiewaków archierejskich powitali zwłoki. Drzwi wagonu żałobnego były zawczasu otwarte. Przy trumnie, pokrytej białym wielkoksiążęcym całunem i otoczonej mnóstwem wieńców, przytwierdzonych do ścian wagonu oraz złożonych na trumnie, odmówiono modlitwy. Jako deżurni przy zwłokach znajdowali się oficerowie pułku ulanów lejb-gwardji w zupełnej żałobie z obnażonemi pałaszami. Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, wysiadłszy z wagonu, przywitał się serdecznie z jenerał-adjutantem Dragomirowem, naczelnikiem gubernji Petrowem, jenerałami i wyższymi urzędnikami cywilnymi oraz przedstawicielami miejskimi i stanowymi. Na trumnie złożono kilka wieńców z żywych kwiatów, pomiędzy któremi wyróżniał się wielki wieniec srebrny z napisem: „remonterzy kawalerji niezapomnianemu jenerał - inspektorowi". Ogromny plac przed foksalem był przepełniony ludem, który pobożnie odkrył głowy. Niższe stopnie garnizonu zajmowały miejsca dokoła stacji. O godz. 10-ej min. 14 w nocy pociąg ze zwłokami Wielkiego Księcia wyruszył w dalszą drogę. Jenerał-adjutant Dragomirow przyłączył się do osób, towarzyszących zwłokom.

TRAKTAT HANDLOWY.

Wiedeń 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Traktat handlowy z Niemcami zniża cło niemieckie od zboża austrjackiego na 3½ marki.

Wiedeń 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Fremdenblatt* zamieszcza artykuł, oceniający doniosłość traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Austrją, podpisanego w niedzielę w Wiedniu. Zawarcie traktatu oznacza zbliżenie się na polu handlowem dwóch mocarstw, zbliżonych już od dawna na polu politycznem. Austrja musiała okazać się skłonną do ofiar, aby umożliwić wywóz produktów rolniczych do Niemiec. Traktat ułożony został na podstawie uwzględnienia potrzeby wzajemnej opieki nad produkcją. Wiele pozycyj celnych obniżono, a obok tego uzyskano tak pożądane utrwalenie na przeszło dziesiątek lat stosunków, dotąd niepewnych i niezabezpieczonych. Związek ekonomiczny dwóch mocarstw wywrze wpływ atrakcyjny na inne także państwa, będzie on tarczą przeciw systemowi protekcyjnemu i utrwali pokój ekonomiczny w Europie, podobnie, jak przymierze potrójne utrwaliło pokój polityczny.

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* potwierdza fakt podpisania traktatu handlowego pomiędzy Niemcami i Austrją.

GŁOSOWANIE KOBIET.

Wiedeń 5-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj w ratuszu odbędzie się zgromadzenie kobiet, celem uchwalenia petycji do rady państwa w sprawie udzielenia kobietom prawa głosowania przy wyborach municypalnych i politycznych.

FIASKO POETKI.

Wiedeń 4-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Przedstawiony wczoraj przez artystów teatru nadwornego dramat Carmen Silwy (królowej Elżbiety rumuńskiej) p. t. „Mistrz Monole" poniósł najzupełniejsze fiasko. Nawet gra takich mistrzów, jak: Sonnenthal, Lewiński, Charlotta Wolter i Stella Hohenfels, nie zdołała ocalić sztuki, napisanej bez dramatycznego talentu.

MOWA CESARSKA.

Berlin 5-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Cesarz Wilhelm wygłosił wczoraj podczas bankietu w Düsseldorfie wysoce polityczną mowę, w której oświadczył między innemi, że usiłowania, jakie czyni dla utrzymania pokoju, uważa za swój obowiązek. Cieszyłby się, gdyby mógł trzymać w rękach pokój europejski. W każdym razie wedle sił będzie starał się o zażegnanie wszelakiego zakłócenia pokoju, o zabezpieczenie błogosławieństw jego i o stopniowe dojrzewanie stosunków wewnętrznych państwa. Cesarz stara się zapewnić przemysłowi niemieckiemu jaknajrozleglejsze pole zbytu na zewnątrz. Świeżo zawarty pomiędzy Niemcami i Austrją traktat handlowy przyniesie z pewnością duże pożytki państwu. W zjednoczeniu leży nasze dobro.

† GREGOROVIUS

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cała prasa niemiecka głęboko jest dotknięta zgonem znakomitego historyka Ferdynanda Gregoroviusa. (Gregorovius zmarł d. 1-go b. m. w Monachjum; urodzony d. 19-go stycznia 1821-go r. w Prusiech Zachodnich, od r. 1852-go zamieszkał stale we Włoszech i poświęcił się wyłącznie studjom nad przeszłością Rzymu i półwyspu. Słynnem jest dzieło Gregoroviusa o „Lukrecji Borgji", pomnikową jego „Historja Rzymu w średnich wiekach"; *przyp. red.*)

KSIĘGA ZIELONA.

Rzym 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W parlamencie rozdano księgę zieloną z dokumentami do sprawy nowo-orleańskiej. Zawiera ona 24 dokumentów i wypełnia okres czasu od d. 14-go marca do d. 28-go kwietnia r. b. Ostatnim dokumentem ze strony amerykańskiej jest nota sekretarza stanu Unji Blaine'a z d. 14-go kwietnia: osta-

nim włoskim nota markiza Rudiniego z d. 28-go kwietnia do włoskiego *chargé d'affaires* w Waszyngtonie, Imperiali, w której mu zalecono, aby się ograniczył na załatwieniu formalności. Rudini oświadcza, że nie zamierza krytykować niepoprawnego zachowania się rządu waszyngtońskiego; kwestja wyższą jest po nad wszelkie subtelności. Skoro stwierdzonem jest, że uwolnionych przez *jury* obywateli włoskich zamordowano w więzieniu, czegoż więcej potrzeba do przekonania rządu Unji, iż poręczona w traktatach międzynarodowych opieka nad poddanymi obcego państwa zaniedbaną została. Rdzennem żądaniem Włoch było zarządzenie przez rząd Unji prawidłowego śledztwa sądowego, nic więcej. Jest to wszystko bardzo smutne, świadczy bowiem, iż rząd amerykański nie jest w stanie dać obcemu mocarstwu rękojmi, którą każdy inny rząd uważa za swój prawny obowiązek. „Zastrzegliśmy nasze prawo", kończy nota, „i zastrzegamy je i nadal." Niechaj rząd związkowy rozważy, czyli wypada mu pozostawiać któremukolwiek z nieodpowiedzialnych przed nikim Stanów Unji możność podkopywania wartości umów, na których opiera się powaga rządu i honor całego narodu. Opinja publiczna, jako najwyższy sędzia, wskaże słuszny sposób rozwiązania tej trudnej kwestji spornej."

OPÓR KRÓLOWEJ.

Belgrad 3-go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Królowa Natalja żąda, aby jej pozwolono w każde święto widywać się z synem. Gdyby rząd się przekonał, że spotkania te szkodliwemi są dla dobra ojczyzny, dopiero wtedy gotową byłaby kraj opuścić. Inaczej nie ustąpi, chociażby nawet użyto przeciw niej żandarmów.

Belgrad 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Pasicz ma jutro przed odjazdem do Petersburga prosić o posłuchanie królową Natalję, aby przedstawić jej znaną uchwałę. Po odjeździe jego ministrowi spraw wewnętrznych Gjaji przypadnie trudna rola zmuszenia Natalji do wyjazdu. Z drugiej strony osoby, zbliżone do królowej, zapewniają, iż oswoiła się ona już z koniecznością wyjazdu i zaczęła w tym celu pozbywać się nawet części swych ruchomości.

Budapeszt 4-go maja. *(T. pr. K. W.)*— Hr. Władysław Hunyady wyznaje, że misja jego do królowej Natalji, którą podjął na życzenie króla Aleksandra i rejencji, rozbiła się o niezłomny opór królowej. Rejencja postanowiła stanowczo ten opór przełamać. Jeżeli Natalja będzie zmuszoną opuścić Serbję, natenczas Garaszanin wyda w jej imieniu manifest do narodu. Królowa zamieszka do czasu pełnoletności króla, t. j. przez trzy lata, w swoim majątku bessarabskim. Król Aleksander spędzi cały dwumiesięczny okres wakacyjny u ojca w Paryżu, poczem w Budapeszcie albo Wiedniu przedstawiony będzie cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Belgrad 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Królowa Natalja pakuje kufry do przymusowego wyjazdu.

ROKOSZ W CHILI.

Paryż 3-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Naczelnicy rokoszu chilijskiego telegrafowali do rządu tutejszego, iż ze względu na to, że osiem departamentów kraju jest już obsadzonych przez wojska kongresowe, ukonstytuowali się jako prowizoryczna junta rządowa i równocześnie zamianowali czterech sekretarzów stanu i ośmiu szefów departamentu.

Wiedeń 4-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W komisji prawniczej izby deputowanych oświadczył minister sprawiedliwości, hr. Schoenborn, iż rząd czuje się obowiązany do dotrzymania umów, zawartych w sprawie ugody czesko-niemieckiej.

Wiedeń 4-go maja. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Zerwanie rozejmu przez lewicę niemiecką uważają tu ogólnie za krok niepolityczny i dla lewicy zgubny.

Wiedeń 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzienniki drukują dowody popełnionego oszustwa przez posła antisemickiego Schneidera. Sprawa (wywołana przez znaną polemikę z rabinem Blochem; *przyp. red.*) musi wrócić przed izbę.

Wiedeń 4-go maja. *(Tel. pr. K. W.)* — Cesarzowa Elżbieta powróciła z Korfu.

Rieka 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Cesarz Franciszek Józef przybędzie tutaj w d. 22-im czerwca na manewry floty austrjackiej. Ztąd uda się on do Dalmacji.

Berlin 3-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prasa tutejsza potępia jednomyślnie artykuł o armji austrjackiej, zamieszczony przed kilkoma dniami w *Hamburger Nachrichten.* Uważają one, że ks. Bismark, poniewierając własne dzieło (potrójne przymierze; *przyp. red.*) wdał się w grę nazbyt ryzykowną, która może zniecierpliwić do reszty cesarza.

Berlin 4-go maja. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W pruskiej izbie deputowanych przyszło znowu do polemiki antisemickiej, wywołanej interpelacją Hammersteina z powodu usunięcia kilku referendarzy w Hildesheimie przez prezesa sądu apelacyjnego w Celle za to, że nie dopuścili do wspólnej biesiady referendarza Benfeya, żyda. Minister sprawiedliwości Schelling uznał rację w postąpieniu prezesa sądu wyższego. W toku rozpraw Brandenburg (centrum) wygłosił gwałtowną mowę antisemicką, za co skarcili go Rickert i inni mówcy wolnomyślni.

Berlin 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Richter interpelował, jakie środki rząd przedsięwziąć zamierza, aby zapobiedz podrożeniu chleba. Minister Boetticher odpowiedział, że skoro rząd nabędzie przekonania, iż bez zarządzeń nadzwyczajnych dostateczne zaopatrzenie Prus w zboże nie jest możliwem, spełni natenczas swój obowiązek bez naruszenia interesów rolnictwa.

Berlin 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Słychać, że zaręczyny pomiędzy następcą tronu luksemburskiego a siostrą cesarza Wilhelma Małgorzatą, wkrótce się odbędą.

Paryż 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)* — Goblet wybrany został senatorem departamentu Sekwany.

Paryż 4-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.sz)* — Dekret rządowy postanawia, że posiadłości francuzkie nad Kongo i Gabonem odtąd będą nosiły nazwę „Kongo francuzkie" *(Congo français).*

Bruksella 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Boulanger osiedlił się stale w Brukselli.

Belgrad 4 go maja. *(Tel. pr. Kur. Warsz.)*— Prezes ministrów, Pasicz, zamierza udać się jutro za trzytygodniowym urlopem do Petersburga i Berlina. Zastępować go będzie minister robót publicznych, Welimirowicz.

Berlin 5-go maja. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **242 60** (wczoraj 242.05)
Ruble na dostawę **242 75** (wczoraj 242.75)

GIEŁDA.

Warszawa d. 5-go maja.

Berlin zapowiadał nam dziś szacowania 243 i 243 w poszukiwaniu, co odpowiada kursowi 41.15 bez kosztów. U nas rozpoczęto obroty kursem 41.22½ (równia 242.50 m. bez kosztów), lecz wobec dość znacznej ilości materjału na targu i cokolwiek lepszych taksacyj obniżono cenę Berlina wpłatowego do 41.10 (t. j. 243.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywającego do końca czerwca r. b. po 41.12½ i do końca b. m. po 41.17½, 41.15, 41.12½ i 41.07½, żądano zaś 40.90 za dostawy czerwcowe do woli zbywającego.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 41.22½, 41.20, 41.17½, 41.15, 41.12½ i 41.10, przeważnie jednak po kursach 41.17½, 41.15 i 41.12½, żądając w końcu posiedzenia 41.25, przy chęci płacenia 41.10. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.07½ i 41. **Londyn** krótki brano po 8.36 i 8.35½, przy zaofiarowaniu po 8.37½. **Paryża** krótkiego poszukiwano po 33.35, przy chęci otrzymania 33.42½, nabywano zaś po 33.40 i 33.35. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 71.65, 71.60 i 71.55, chcąc osiągnąć 71.70, przy poszukiwaniu po 71.55.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 97.90 i 97.50, przy chęci płacenia 97.70 i 97.25, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.70 za kilka tys. w sztukach dużych oraz 97.25 za kilka tysięcy w drobnych odcinkach. Wschodniej pożyczki kupiono kilkanaście tysię I em. po 100.25, oraz kilka tysięcy III-ej emisji po 100.65. Nową pożyczkę 4% ceniono po 98, przy poszukiwaniu po 97.75 znaleziono zaś kilkadziesiąt tysięcy po 97.85.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.60 I serji i po 101.15 II, III, IV i V-ej serji, a ulokowano kilkanaście tys. V-ej po 100.90, 100.95 i 101; przy chęci otrzymania po 101.30 i 100.90. Listy zast. m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I s., 101.50 II s., 101.40 III-ej ser. i po 101.15 IV-ej i V-ej serji, których poszukiwano po 100.90, wzięto kilka tysięcy III ser. po 101.25, oraz kilkanaście tysięcy V s. po 100.90. Ulokowano kilka tys. listów zastawnych m. Łodzi po 99.95, przy żądaniu po 100.15. Sprzedano kilka tysięcy 6% listów zast. ki[illegible]skich po 101.75.

Kupiono kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 358 bez kuponu dywidendowego, oraz kilkanaście akcyj warszawskiego banku dyskontowego po 328.50, również bez kup. dywid.

Zapłacono 41.25 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.77² do 8.80³, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 5 maja. Po kilkodniowej przerwie w handlu, dostawy zboża na targ były średnie, a usposobienie wyczekując. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy i sprzedawano po 7.80 do 8 rs. wyborową, po 7.50 białą, pstrej ofiarowano 1000 korcy, nabywców jednak nie było. Żyta dowóz wynosił 400 korcy i po 5.70 za wyborowe osiągano. Owsa mało. W niewielkich partjach po 2.80—3.30 płacono stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 50—55 kop., za pud słomy 30—35 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 4-ym maja. Mocne usposobienie panowało w dniu dzisiejszym na targu praskim, choć obroty wcale znacznych nie przybierały rozmiarów. Dowóz wynosił 46 wagonów, z których 11 wagonów żyta, 17 owsa i 18 kaszy jaglanej. Dla żyta tendencja była bardzo mocna, a dążność cen zniżkowa; za wyborowe płacono 96—98 kop., za średnie 93—95 kop. Owies mocno, za wyborowy płacono po 95 do 98 kop., za średni po 88—93 kop., za ordynaryjny 80—85 kop. Gryka mocno, po 87—90 kop. stosownie do gatunku. Dla kaszy jaglanej usposobienie mocne, płacono 115—130 kop. stosownie do gatunku.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 3-go maja). Warszawa łącznie z Pragą spotrzebowała wołowiny 20441 pud., wieprzowiny 11652 pud., baraniny 18 pud., i cielęciny 1825 pud., razem 33936 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 617 pud. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego — kop., i cielęcego 10½ kop., świeżej niesolonej słoniny 15½ kop. Inwentarz żywy płacono jak następuje: wół stepowy od rs. 71 do 112, krowa dojna od rs. 53, wieprz od rs. 16 do 40, baran średni od rs. — kop. — i cielę średnio od rs. 7 kop. —. Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 10 rs. — kop., baranich rs. 1 kop. —, cielęcych rs. 1 kop. 35 i końskich rs. 5 kop. —.

Gdańsk 2-go maja. — Pszenica krajowa i tranzytowa miała obrót mały przy usposobieniu spokojnem, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto 124 f. 180 m., za russką tranzyto łagodnie czerwoną 125/6 f. 184 m., 128 f. 185 m., 128/9 f. i 129/30 186 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 184 mar. płacono, na maj-czerwiec 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 183 m. w zaofiarowaniu, 182 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 179 mar. w zaofiarowaniu, 178 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 169 mar. płacono, na październik-listopad 169 mar. w zaofiarowaniu, 168 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 186 mar. Żyto miało tendencję mocną, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj tranzytowe 141 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 141 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 136½ mar. m. w zaofiarowaniu, 135½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 136 mar. w zaofiarowaniu, 135 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 142 mar., tranzytowego 140 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto mały Wiktorja, wilgotny, spleśniały 125 mar. za tonnę płacono. Polski bob koński tranzyto 134 mar. za tonnę targowano. Lnica krajowa 190 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar., 4.92½ mar., średnie 4.80 mar., miałki 5.02 mar., obsadzone 4.87½ mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na maj 68½ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48½ mar. płacono, na maj 48½ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 246 m. za 100 rs.

Wapno bez zmiany i spokojnie, tranzakcje jednak na czas późniejszy odbywają się chętnie. Notujemy: wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.12, radomskie drzewem palone osiąga też samą cenę; wapno sulejowskie i kieleckie węglem palone od rs. 1 do 1.05, rudnickie 95 kop.; wapno częstochowskie dotychczas bez obrotów. W ostatniem naszem sprawozdaniu o wapnie, cena wapna radomskiego była mylnie notowaną, co niniejszem prostujemy.

Wełna. Od ostatnio notowanych tranzakcyj w handlu wełną nic nie zakupiono. Zagraniczne domy nadsyłają zapytanie o wełnę czeską. W interesie kontraktowym ruch jest dość dobry, a kilku kupców tutejszych dosyć chętnie dokonywa tranzakcji. W Lublinie jeden z większych komisjonerów zakupił już około 3.000 centnarów po cenach bardzo przystępnych.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym na rynku naszym nie było żadnych tranzakcyj okowitą z powodu świąt u izraelitów. W Hamburgu cicho. Ostatnio notowano: cena regulacyjna 35.62½ m., na kwiecień 35.75 m., w zaofiarowaniu, 35.50 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj

35.75 m. w zaofiarowaniu, 35.50 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 35.75 m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 36.25 m. w zaofiarowaniu, 36 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 37 m. w zaofiarowaniu, 36.75 m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień 37.50 m. w zaofiarowaniu, 37.25 w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 37.50 mar. w zaofiarowaniu, 37.25 w poszukiwaniu, na październik-listopad 35.50 m. w zaofiarowaniu, 35 m. w poszukiwaniu.

Toruń 30 kwietnia.—Pszenica bardzo stale, 126 funt. pstra 217 m., 128 f. jasna 224—225 m., 130 f. jasna 228—229 m. Żyto bardzo stale, 122 f. 178—179 m., 124/5 f. 181—184 m. Jęczmień browarny 153 do 159 mar. Groch na paszę 143 do 146 mar., średni od 147—151 mar. Owies od 156—161 mar. Łubin niebieski od 74 do 76 mar., łubin żółty 90 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5 do 5.05 m., okrągły format 5.10—5.20 m. Makuchy lniane 6.10 do 6.20 mar. Otręby pszenne miałkie 4.55 do 4.65 m., jasne średnie 4.75 do 4.85 m., grube 4.90 do 4.95 m. Otręby żytnie 5.20 do 5.30 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Sosnowice 28-go kwietnia.—Żyto słabiej, polskie 89½ do 94½ kop., russkie po 88 do 94½ kop. Pszenica biała 113 do 119¾ kop., żółta 111½ do 118¼ kop., czerwona 108¼ do 115 kop. Owies na paszę 79½ do 84½ kop. Jęczmień browarny 93¼ kop., średni 79½ kop., na paszę 72½ kop. Groch Victorja od 94½ do 98 kop., warzelny 74¼ 81½ kop., na paszę 67½ kop. Bób koński od 71 do 74½ kop. Gryka wyborowa 89 kop., średnia 88 kop. Kukurydza nowa 84½ kop. Siemię lniane wyborowe 145½ kop., średnie 130¼ kop., zwyczajne 119 kop. Proso 64½ do 81 kop. Makuchy konopne 47½ do 48½ kop., makuchy rzepakowe 59¼ do 62½ kop., makuchy lniane 79½ do 82¾ kop. Siemię konopne 116½ do 122 kop. Rzepak 128½ do 149 kop. Otręby pszenne grube 57½ kop., otręby pszenne miałkie 55½ kop., otręby żytnie 62 kop. za pud.

Zapasy zboża w Gdańsku w dniach:

	30 kwietnia 91 r.	31 marca 91 r.	30 kwiet. 90 r.
	kwarterów		
Pszenicy	12,405	13,970	13,086
Żyta	2,682	2,986	1,393
Jęczmienia	264	899	2,407
Owsa	28	318	32
Grochu	1,369	1,445	213
Kukurydzy	80	172	351
Wyka	762	482	9
Bonu	230	287	141
Lnianki	35	85	—
Rzepaku i rzepiku	5	13	2
Nasienia konopego	311	418	113
Siemienia lnianego	9	17	123
Łubinu	114	40	—

Wywóz zboża z Rosji wynosił w tygodniach kończących się w dniach:

	18 kwietnia 1891 kwarterów	11 kwietnia 1891 kwarterów	4 kwietnia 1891 kwarterów	28 marca 1891 kwarterów
Pszenicy	316,018	208,080	427,536	348,770
Żyta	156,750	88,200	124,650	101,800
Jęczmienia	74,520	41,850	75,330	65,250
Owsa	135,828	118,420	86,684	101,000
Kukurydzy	24,525	64,425	37,050	63,500
a w tygodniach odnośnych roku poprzedniego:				
Pszenicy	190,250	222,120	363,168	258,760
Żyta	227,337	267,750	133,950	102,300
Jęczmienia	74,337	168,930	63,000	72,750
Owsa	66,030	43,105	95,565	86,600
Kukurydzy	35,150	31,425	29,850	42,000

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 maja 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	41.25	41.10
Londyn 1 funt. ster. " "	8.37½	—.—
Paryż 100 franków " "	33.42½	33.35
Wiedeń 100 guld. " "	71.70	71.55
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.60	101.30
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
" " " II	101.50	—.—
" " " III	101.40	—.—
" " " IV	101.15	100.90
" " " V	101.15	100.90
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	—.—	—.—
" " małe	—.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	—.—	—.—
III " " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	—.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 175[5]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. **44[9]**
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 5[3]
Od Listów likwidacyjnych kop. **162[6]**
Od Obligów m. Warszawy 29[0]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 5 maja 1891 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	750	—
" " wyborowa .	—	—	780	8
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	570	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	280	330
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	50	55	—	—
Słomy pud	30	35	—	—

KAPELUSZE dla chłopców po **kop. 90**, dla panienek po **rs. 2 kop. 50** i dla pań w najświeższych fasonach, pięknie ubrane, po **rs. 4**, poleca
MAGAZYN **H. KOCH.** **Krakowskie-Przedmieście № 1.** Obstalunki z prowincji wysyłamy odwrotną pocztą.—!! Zwracamy uwagę na firmę!! 548

BUSKO.
Dr. Dymnicki.
Lekarz zdrojowy ordynuje od 34 lat. 794R

Krótki czas trwająca,
zupełna, tania
SPRZEDAŻ
mebli i innych sprzętów używanych. Żurawia 33, w oficynie na lewo II piętro, mieszkania № 13. 526

KOŃSKI ZĄB,
prawdziwy amerykański w wyborowym gatunku. Centnar rs. 5 kop, 25. **Kartofle Richter's Imperator**, korzec rs. 4, **Gorczyca żółta** na zieloną paszę, centnar rs. 7, **Rzepak letni** holenderski, centnar rs. 8, oraz wszelkie inne nasiona poleca **Skład Nasion J. Trojanowskiego w Miechowie**, (stacja kolei Żel. Iwangr.-Dąbrowskiej). 816r



Fabryka Obić Papierowych i Cerat
pod firmą **J. FRANASZEK,**
posiada zawsze na składzie: Obicia papierowe najświeższych deseni i kolorów, w gatunkach od najtańszych aż do wspaniałych, imitujących materje złotem i srebrem przerabiane, które na żądanie i w kolorach podług materji meblowych wykonywają się.
Fabryka zwraca uwagę, że do obić używa farb zupełnie dla zdrowia nie szkodliwych, za co na Wystawie Hygienicznej odznaczoną została **Dyplomem Uznania.**
Ceny stałe i umiarkowane, na żądanie wysyła się na prowincję zdolnych majstrów do wyklejania całych mieszkań. — Za akuratne wykończenie robót poręcza się.
Próby na każde zapotrzebowanie franco i gratis.—Wielki wybór Cerat i Rolet.
Główny Skład w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 15. 797r

Ktoby życzył sobie wynająć
SKLEP,
przy ul. Erywańskiej pod № 5.
zechce zgłosić się do rządcy na miejscu. 625

Z powodu zwinięcia interesu
ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ
Materjałów Meblowych, Kottelin, Bourretów, Dywanów, Portjer, Kretonów i t. p. o **25**%
niżej ceny kosztu, w Magazynie LEOPOLDA MERGENTHALER JUNIOR.
Wierzbowa Nr 6, Hotel Angielski. 749r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki z krawieczczyzną są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, parter. 1301r

Buchhalterji wyucza specjalista S. Rogulski, upoważniony od władzy. Królewska № 7. 12642

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków" (całość rubla). Niecała 4. 11536

Elektoralna № 30. Szkoła freblowska Matyldy Zawrockiej. Przy zakładzie obszerny ogród. 1084r

Francuzka młoda, z ładnym akcentem potrzebna zaraz. Oferty przyjmie kantor Kurjera „Conversation." 12754

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 18, od 4—5 i 8—9. 12736

Niemki bony, francuzki potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie Dąbrowskiej. 12768

Nauczycielka w 30-tu lekcjach wyuczy pięknego pisania, ortografji, rachunków. Ul. Chmielna 45, m. 11, drugie piętro. 12589

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann, Nowolipie 18, mieszk. 21. 12397

Poszukuję małej dziewczynki, francuski, do konwersacji na lato, na wieś. Świętokrzyzka № 29, mieszk. 8, od godziny 4 do 6-ej po poł., albo rano do 11-ej. 12?83

Student udziela matematyki języków starożytnych, nowożytnych. Bracka 5. mieszkania 23. 12711

Z upoważnienia Dyrekcji Okr. Naukowego stancja dla 3-ch panienek kształcących się, opieka troskliwa, przy rodzinie chrześcjańskiej, cena b. przystępna. Ul. Komitetowa № 1, mieszkania 6, róg Śliskiej. 12520

Zakład Froeblowski Marji Keller. Senatorska № 11, dawny dom Roezlera. 12464

Doniesienia osobiste.

Dla A. B. C. list wysłany № 11370. 12780

Kawaler 28 lat, inteligentny, mający pensji 800 rs. rocznie, zdrów, niebrzydki, zamieszkały na prowincji, poszukuje żony z posagiem. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa dla Witolda Toz. 12449

Kawaler lat 23, biuralista, sądownik, katolik, mogący dać skromne utrzymanie żonie, życzy sobie zawrzeć związek małżeński z panną. Nie wymagam wielkiego posagu. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa dla J. T. 3,000. 12472

List dla A. B. C. od R. S. J. wysłany. 12761

List dla „Hebe 6,000" na poczcie. 12772

Młody człowiek, lat 24, handlowiec, katolik, życzy sobie zawrzeć związek małżeński z panną z niewielkim posagiem, dla lepszego bytu. Oferty proszę składać poste-restante Warszawa dla K. L. 12478

List dla „Hebe 6,000" wysłany.—Videmar. 12647

Od A. B. C. odpowiedzi na przysłane oferty są złożone na poczcie. 12740

Wdowiec lat 40, urzędnik, z pensją 800 rs. rocznie, poszukuje żony, wdowy lub panny, z małym kapitałem. Oferty poste-restante dla „Prawego." 12164

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka, z krawieczczyzną, poszukuje miejsca. Tamka 32, m. 8. 12775

Chłopiec lat 16, z początkowem wykształceniem, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca jako uczeń do handlu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. S. K. 12674

Chłopiec 16-letni, syn urzędnika z prowincji, z elementarnem wykształceniem, poszukuje miejsca ucznia w handlu. Wiadomość: Sochaczew poste-restante M. C. 12354

Do Moskwy pragnie wyjechać w charakterze subjekta handlowego na wystawie młody człowiek, posiadający francuzki, russki, niemiecki i buchalterję. Wymagania skromne. Referencje na żądanie. Oferty „Moskwa" składać w Kurjerze. 12781

Francuzka szuka zajęcia, 25 kopiejek godzina, codzień. Oferty Kur. Warszawski „Francuzka". 12637

Gospodyni z prowincji poszukuje miejsca do dużego gospodarstwa. Ulica Przejazd № 13, mieszk. 16. 12655

Inteligentna emerytka, mówiąca biegle po francuzku, życzy z synem wyjechać na ferje letnie na wieś. Porozumienia ustne lub piśmienne. Nowogrodzka 29—34. 11973

Jeżeliby kto z JW-ch i W-ch państwa potrzebował do dziecięcia dozorczyni nieodstępnej dniem i nocą, przy mamce lub niańce, chętnieby się poświęciła osoba cierpliwa, miłująca pracę i czystość, w starszym wieku, wdowa po urzędniku (niezależna). Rekomendacja poważnych osób, gdzie miała zaszczyt przez kilka lat spełniać gorliwie t. p. czynności. Nadto może się pochlubić, iż zjednała tam dla siebie miłość dziecięcia, a Sz. Rodziców tegoż szacunek i pamięć. O warunkach dowiedzieć się: Nowy Świat 17, mieszk. 7, oficyna, 2-gie piętro. W braku wyż wymienionego zajęcia przyjęłaby inny dozór w domowych zajęciach, w familijnym zacnym domu, lub u osoby pojedynczej. Zdolną jest utrzymać w należytym porządku bieliznę i garderobę, nadto jest specjalistką reparowania koronek. Bezpłatnie, lecz życzy mieć lepsze uważanie i pokój oddzielny. 1299

Lokaj z długoletniemi świadectwami poszukuje spokojnego miejsca od czerwca albo lipca do jednego pana, lub dwojga państwa, za mniejsze wynagrodzenie, gdzieby miał osobny pokoik. Łaskawe oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod wyr. Lokaj. 12629

Osoba inteligentna, znająca krawieczczyznę, mogąca zarządzić domem, poszukuje miejsca na wyjazd do pojedynczej osoby. Łaskawe oferty: poste-rest. Kazimiera Józefina. 12762

Życzę sobie szyć krawieczczyznę w domach prywatnych. Ciepła № 7, m. 65. 12650

Osoba inteligentna, z dobrej familji, poszukuje miejsca do towarzystwa lub zajęcia się wychowaniem dzieci. Ulica Włodzimierska № 3, mieszk. 9. 12661

Osoba dystyngowana, praktyczna, obeznana z zagranicą, pragnie wyjechać jako towarzyszka podróży, za malem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowogrodzka 17, mieszk. 31, od 11-ej do 2-ej. 12677

Pracy w zakresie kroju i krawieczczyzny damskiej w domach prywatnych poszukuję. Wiadomość: Złota 39, m. 30, od 7-ej do 9-ej wieczorem. 1304r

Rzemieślnik, kawaler, liczący 24 lata wieku, znający język polski i russki, uprasza szanownej publiczności o jakiekolwiek zajęcie. Łaskawe oferty proszę składać w Kur. warsz. pod: Rzemieślnik. 12669

Uzdolniony subjekt handlowy, młody człowiek, znający języki polski, russki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego miejsca. Oferty uprasza pod N. G. Wilno poste-restante. 12?11

Właściciel domu pragnie przyjąć zarząd domu większego. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń „Obywatelowi." 1274r

b) Zaofiarowane.

Ajenta zdolnego na Warszawę i na prowincję poszukuje skład maszyn do szycia. Reflektanci mający zamiar stale pracować w tej branży, złożą oferty pod S. M. C. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1272r

Ajent na miasto i na wyjazd potrzebny do litografji, Daniłowiczowska 7. 12518

Bony niemki z dobremi świadectwami potrzebne zaraz. Zgoda 6, m. 8. 12779

Kiper. Do hurtowego składu win w Warszawie, potrzebny zaraz pomocnik kipra, z dobremi świadectwami. Język niemiecki pożądany. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod L. M. 500. 12667

Potrzebne panny zdolne do pończoch, także i zwijaczka. Leszczyńska № 10. 12017

Pensja rs. 50 miesięcznie. Potrzebny jest buchalter do fabryki narzędzi rolniczych. Reflektanci zechcą złożyć kopje świadectw w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. P. Pierwszeństwo dla obeznanych dobrze z tą gałęzią przemysłu. 1277r

Ogrodnik. Poszukuje się do ogrodu handlowego, zdolnego starszego ogrodnika, za wynagrodzeniem 250 do 300 rs., utrzymanie i procenta. Tylko zupełnie uzdolnieni w szkółkach i dobrej konduity, raczą złożyć swoje oferty z załączeniem kopji świadectw do Kurjera Warsz. pod lit. W. K. 12696

Potrzebny jest młody człowiek, obeznany trochę z rachunkowością, do pomocy w kantorze. Wymaga się: ładny charakter pisma, pracowitość i pewna rekomendacja. Oferty pod lit. W. K. w kantorze tego pisma. 12697

Potrzebny zaraz kucharz z dobremi świadectwami. Wiadomość: Bracka 16, w składzie lamp. 12291

Panny do kwiatów zdolne i podręczne oraz osoby biorące robotę do domu. Senatorska № 35, m. 41. 12309

Potrzebne panienki do maszyny Whelera.—Królewska № 23, w fabryce parasoli. 12777

Potrzebne zdolne panny do ubierania szlafroków, matinek, robota stała, pensja dobra. Wiadomość: Senatorska № 26, Fuks. 12571

Poszukuje się agenta w średnim wieku, władającego russkim i niemieckim językiem. Znajomość stosunków z większemi fabrykami jest konieczną. Wynagrodzenie z procentów.—Oferty z wymienieniem obecnego zajęcia w Kurjerze Warszawskim pod № M. 60. 12630

Potrzebne osoby, które szyją bieliznę damską i negliże, mogą dostawać robotę do domów. Wymaganą jest robota dobra. Senatorska № 26, Fuks. 12570

Panny zdolne do czystej roboty pudełek mogą znaleźć stałą pracę. Ulica Śliska № 27, w fabryce. 12?03

Potrzebne są uzdolnione staniczarki i podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Leszno 7, mieszk. 3. 12028

Panny zdolne do staników potrzebne. Pracownia Jadwigi Kamińskiej, Nowy-Świat № 22. 12795

Potrzebna jest podręczna do staników. Senatorska 28, K. Buchner. 12786

Potrzebne są panny do bielizny, maszynistki i podręczne. Ul. Browarna № 6, mieszkania 18. 12791

Panny do staników zdolne potrzebne zaraz.—Żabia № 4, Bogusławski. 12801

Potrzebne panny do staników, podręczne i do nauki. Karmelicka 7. 12742

Panny zdolne i podręczne potrzebne do pracowni sukien. Krucza № 25. 12744

Potrzebne zdolne panny do krawieczczyzny. Komitetowa № 3, mieszk. 8. 12760

Potrzebne są sklepowe, także i mężczyźni z kaucją od 50 rs. Przyrynek № 15, mieszkania 17. 12?91

Panny podręczne i do nauki potrzebne do sukien. Nowy-Świat 64, m. 9. 12707

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Ulica Grzybowska 10, m. 15. 12716

Potrzebni ajenci do nowego artykułu. G. Tran, Muranowska № 16. 12?19

Potrzebne do trykotów podręczne i do nauki, zaraz płatne. Dunaj Wąski 3, m. 9. 12?2?

Potrzebne maszynistki do bielizny. Chłodna № 5?, m. 26. 12?23

Potrzebna kobieta do sprzedaży na mieście, kaucji 5 rs. Hoża № 51, m. 13. 12626

Panny kompletnie zdolne do staników potrzebne zaraz. Ul. Szpitalna № 3. 12631

Panny zdatne do staników potrzebne są zaraz. Marszałkowska 136, Stankiewicz. 12652

Potrzebna dziurkarka do bielizny. Świętokrzyzka 11—4. 12663

Potrzebna jest zaraz maszynistka oraz panny do nauki krawieczczyzny. Długa № 18 J. Marcinkowska. 12671

Panny uzdolnione w wykończaniu staników potrzebne są do pracowni Michniewicz, Włodzimierska 23. 12675

Potrzebne panny zdatne i podręczne do sukien. Podwale № 20. 12684

Poszukuje się ucznia do magazynu bławatnego M. Więckowskiego, Czysta 4. 12498

Potrzebna bona niemka z russkim. Marszałkowska 108, m. 8, zrana od 10-ej do 12-ej i od 3 do 4-ej po południu. 12632

Potrzebne panny zdolne do bielizny męzkiej, za dobrem wynagrodzeniem. Podwal 22, m. 31. 12780

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Ulica Chłodna № 14, Teodor Krebs. 12713

Potrzebne są osoby, biorące do szycia do domu bieliznę damską i mezką.—Wiadomość w pracowni bielizny. Chłodna 10. 12733

Potrzebni od 1-go lipca r. b., trzech gorzelników do parowych gorzelń, z kaucją 150 rs. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste przyjmuje technik Wesołowski, Gubernjalne Siedlce, Aleje 383. 12615

Stanicarki kompletnie zdatne zaraz potrzebne do pracowni Bogusławskiego, ulica Żabia 4. 12737

Słomiarki zdolne potrzebne zaraz. Żabia № 4, Bogusławski. 12802

Uczeń chrześcjanin potrzebny do składu majolik i terrakoty. Krakowskie-Przedmieście № 7. 12803

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Zabytek, biurko z herbami i starożytne sprzęty wyprzedaję. Zielna 20, m. 28, od 1 do 4-ej. 12234

Angielski welocyped Rower „Swift", na gałkach, sprzedam za rs. 120. Leszno 27, mieszkania 16. 12512

Adres. Meble salonowe, garnitury czarne, orzechowe, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, otomany i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 9611

Bicykl do sprzedania mało używany, bardzo tanio. Mokotowska № 29, u stróża. 12743

Czysta 2. Renomowane najtrwalsze, poszukiwane wózki dziecinne, podług angielskich, na żelaznych półbicyklowych kołach, poleca niedrogo główny skład Wrotnowskiego. Wielka wystawa okratowana. 9968

Cztery chomonta angielskie z żółtym bronzem, zupełnie nowe, za przystępną cenę.—Grzybowska 65, stangret Andrzej, do godziny 12-ej w południe. 12729

Do sprzedania klacz gniada rasy „ardeńskiej", 4-letnia, nieużywana. Widzieć można: ul. Prosta № 28, u właściciela. 12550

Do sprzedania bardzo tanio facton i bryczka nowe. Chmielna № 18, kuźnia angielska. 12500

Do sprzedania kredens, szafa i inne meble używane, także fortepian fabryki Kralla i Seidlera, prawie nowy, za 185 rs. Królewska 49, mieszk. 27. 12351

Do sprzedania zaraz całe urządzenie sklepowe, zdatne do interesu bławatnego i krawieckiego. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich, Bielańska № 9, hotel Paryski. 12787

Do sprzedania z powodu wyjazdu słupy czarne z wazonami, kandelabry ścienne, maszyna do kopjowania listów, bicykl 52 cale, liberja letnia dla stangreta, spodnie łosiowe.—Wiadomość: Senatorska 10, m. 29. 12699

Do sprzedania dorożka nowa parokonna.—Wiadomość: Czerniakowska № 62, u stróża. 12 64

Do sprzedania garnitur mebli orzechowy masywny, z rzeźbą. Trębacka № 5, fabryka waty. 12645

Do sprzedania wałach lat 5, skarogniady, silnej budowy, ujeżdżony w pojedynce i w parze. Wiadomość: Erywańska № 7, u stróża. 12747

Fortepian dobry, wiedeńskiej fabryki, tanio sprzedam. Nowolipie 9, m. 4. 12668

Fortepian Seidlera rs. 300, pianino systemu amerykańskiego do sprzedania. Elektoralna 8, mieszk. 3. 12638

Faeton trzyosobowy, factonik maleńki na kuce, amerykan używany do sprzedania.—Krochmalna 55. 12620

Fortepiany krajowe, zagraniczne, mało używane, tanio sprzedaję. Krakowskie-Przedmieście 17. 12764

Fortepian czarny, krótki, mało używany, do sprzedania. Długa 25, lombard. 12763

Fortepian dobry, mocny, sprzedaję rs. 90.—Krucza 21, m. 6. 12758

Faeton koszykowy, bardzo piękny, na parę i jednego konia, do sprzedania u F. Wierzbickiego i S-ki, hotel Angielski. 12746

Fortepian i pianino Seidlera do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 12745

Fortepian krótki, czarny, rs. 300. Freta 18, mieszk. 7. 12766

Fortepian krótki, bardzo dobry, sprzedaję rs. 80, Żorawia 7, Grabowski. 12782

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje i strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 11722

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, otomana, szeslong, toaleta, lustra. Zielna 24. 12 87

Garnitur gabinetowy, jedwabnym materjałem pokryty, do sprzedania. Nowy-Świat 4—2. 12518

Jest do sprzedania ładna szafa z lustrem i garnitur mebli. Wiadomość u stróża, Marszałkowska № 90. 12614

Jest do sprzedania pies duży Neufundland, czarnej maści i ładne szczeniaki. Wiadomość w restauracji u szwajcara, ulica Bielańska № 5. 12505

Książki różnej, przeważnie lekarskiej treści, lustra z konsolami, różne rzeczy używane.—Żorawia № 33, mieszk. 13. 12486

Kareta Trois Quarts z fabryki Rentla, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Gęsta № 16. 12341

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

Kartofle wyborowe do sprzedania na wagony. Krucza 29, m. 21. 12003

Kredensy, stoły i krzesła u stolarza, Twarda № 13. 12602

Karpy szparagowe 3-letnie sprzedaje wielka szparagarnia B. Rogowicza w Skierniewicach po 1—1½—2 rs. za 100 sztuk. Biorącym 1,000 sztuk 20% taniej. 11169

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 774r

Kawior krajowy świeży, w hurtowej i detalicznej sprzedaży poleca handel win i spirytualij L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście № 25. 12544

Kary ogier, rysak, z atestatem, do sprzedania za 60 rs. Nowy-Świat 29. 12509

Lustro duże w złoconych ramach, z marmurową konsolą, sprzedam tanio. Daniłowiczowska 7—7. 12685

Lodownie butelkowe sprzedam. Nowolipki 58, handel win E. Tchorzewskiego. 12727

Leszno 51, mieszkania 3. Modny płaszcz, żakietkę, suknię letnią sprzedaję. 1300r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 12738

M) Dwie czarne suknie kaszmirowe, 1 dolman adamaszkowy czarny z koronkami, letni, na osobę tęgą i wysoką. Zielna 15, mieszkania 2. 12346

M) Suknie używane i nowe oraz żakiety do sprzedania po cenach niskich. Zielna 15, mieszk. 2. 12345

M) Kapeluszy duży wybór, skromne i fantazyjne. Zielna 15, m. 2. 12344

Maszyna do rznięcia papieru i do szycia drutem do sprzedania u introligatora, Senatorska 27. 12331

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 12562

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 12600

Maszyny do szycia, specjalnie gorsetów i trykotów, najnowszej konstrukcji. Julian Berg, Mazowiecka 16, skład maszyn. 872r

Meble rozmaite po zwiniętym magazynie bardzo tanio. Jerozolimska 78, m. 10. 12796

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 12790

Meble do sprzedania. Rymarska № 10, mieszkania 3. 12799

Magazyn bielizny Józefowej D. Hertz otrzymał w komis dywany perskie. Ceny b. niskie. Ulica Marszałkowska 148, Plac Zielony 13. 12665

Maszyna ręczna, ładnie szyjąca, do sprzedania, rs. 15. Chłodna 25, m. 9. 12724

Meble utrechtem kryte, urzędowej roboty, używane, fortepian, lustro duże i szkatułka grająca, do sprzedania. Wiadomość: Niecała 7, w sklepie spożywczym. 10631

M) Meble bordo do salonu, zupełnie nowe, za 220 rs. Zielna 15, m. 2. 12365

Na placu Żelaznej Bramy pod № 8 i 7 na targu, są do sprzedania świeże kuropatwy białe, para po 50 kop. 12769

Okulary, binokle, lornetki, termometry irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 9743

Otomana 23 rs., szeslong 14, garnitur gabinetowy 38, garnitur orzechowy 95, trwała robota. Hoża 38, m. 22. 12756

Otomana kryta jutą rs. 19. Wspólna 20, tapicer, od ulicy. 12627

Potrzebne są krzesła ogrodowe 30 do 50 sztuk, białe. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. L. W. 12504

Pianino mało używane do sprzedania. Warszawska Sala Licytacyjna, Królewska, obok giełdy. 12705

Pianino piękne, tanio. Aleja Jerozolimska 31, m. 30. 12785

Potrzebny jest wygodny wózek fotelowy w dobrym stanie, na wysokich kołach, do wożenia chorego. Tamże widzieć można Ergostat, nowy przyrząd gimnastyczny według dra prof. Gaertnera, do rozwinięcia siły mięśni, zdatny do sal gimnastycznych na pensjonatach lub dla domowej gimnastyki dzieci, świeżo sprowadzony, nie używany, znacznie niżej ceny kosztu. Ul. Czysta 4, mieszk. 5. 1282r

Sprzedaję sofkę, stół, szafkę nocną, tacę platerowaną, wazony, sztychy, obraz olejny. Jerozolimska 35, mieszk. 10. 12081

Sprzedaje się dobrze ujeżdżony pod męzkie i damskie siodło ogier, arab, bardzo ładny, zdatny do stadniny. Widzieć można codziennie w każdej porze w Łazienkach, w koszarach huzarskich, u wachmistrza 3-go szwadronu. 11860

Sprzedaje się nowa, bardzo bogata garderoba damska. Warecka № 9, m. 13, codzień od 2 do 3-ej. 12676

Są do sprzedania buldogi jednomiesięczne.—Wiadomość: ul. Fabryczna № 5, mieszkania 18. 12657

Sprzedam fortepianik za 45 rs., czarny, krótki. Wilcza 18, dystrybucja. 12753

Sprzedaję tanio komodę, dwa stoliki kartowe machoniowe, jeden konsolowy. Plac św. Aleksandra 9, m. 27. 12752

Śpiewy barytonowe solowe polskie, używane kupię. Oferty: Kurjer „Amatorowi." 12770

Sklepowe urządzenie trzyścienne, wykwintne, bardzo tanio sprzedam. Wiadomość: kiosk, Senatorska róg Miodowej. 12797

Sprzedam szafę dębową dubeltową, starożytną i biurko. Prosta 13, m. 58. 12501

Tokarnię amatorską ładną sprzedam. Hoża 5, m. 23, po 2-ej. 12409

Tania sprzedaż towarów białych. Chmielna 35, mieszk. 1. 1281r

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, lustro, krzesła, stół, garnitur palisandrowy zniszczony, stolik, stoliczek, łóżka, toaletę, fotel na s rubie, lampy, dywan, wiele innych rzeczy, drobiazgi, porcelanę, landszafty. Nowogrodzka 31—15. 12808

Zegarek remontoir automatyczny do sprzedania. Nowy-Świat 4—2. 12617

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania szafa orzechowa, otomana, kanapa, sofa. Ulica Śliska № 14, m. 4. 12719

Z potrzeby sprzedam otomanę urzędowej roboty. Ogrodowa 23, u tapicera. 12778

Z powodu zmiany lokalu sprzedaję: całkowite urządzenie buduaru z portjerami, lambrekinami, firankami, dywanem strzyżonym na cały pokój i odpowiedniemi lampami: urządzenie gabinetu z portjerami; czarne tremau rzeźbione z marmurowym blatem, biureczko damskie, 2 żardiniery, 2 kolumny, 2 lampy bronzowe, 2 lampy wiszące do gabinetu i bawialni, 5 ściennych; fortepian fabr. Kerntopfa, czarny, krótki, prawie nowy; obraz historyczny pędzla Barcikowskiego, dużych rozmiarów, w ramach, „Łazienki"; kompletny serwis porcelanowy, ręcznie malowany, na 24 osób, sprowadzony z zagranicy, nie używany, 2 szafki i stół duży kuchenny. Obejrzeć można tylko między 1-szą a 4-tą po poł., Oboźna 4, stróż wskaże. 12673

Interesa handl. i mająt.

A) Poszukuję farmaceuty do pewnego bardzo korzystnego interesu. Kapitał niepotrzebny. Oferty pod I. B. 36, przyjmuje Kurjer. 12715

Apteka centralna na prowincji, z obrotem rs. 2,000, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Kurjerze. 12494

Cukiernia 30 lat w większem prowincjonalnem mieście Galicji zachodniej istniejąca, pięknie urządzona, jest z powodu słabości właściciela zaraz do nabycia. Potrzebny kapitał 3—4 tysięcy. Bliższą wiadomość udzielą pp. Schellenberg i Schiller, Kraków. 1264r

Dzierżawa folwarku, 2½ godziny od Warszawy, 10 włók, w wysokiej kulturze, jest do wzięcia zaraz. Kapitał potrzebny około rs. 7,000. Wiadomość w biurze JW. hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedm. № 7. 12578

Dla kapitalistów interes świetny! Do sprzedania dom w pryncypalnej dzielnicy miasta, punkt nader ruchliwy. Warunki kupna korzystne. Wiadomość: Chmielna 80, mieszk. 5, rano do 10-ej, po południu o 3-ej. 12557

Dobra okazja. W najlepszym punkcie w Sielcach, za rogatką Belwederską, wprost parku, przy przystanku tramwajów, do wydzierżawienia obórka, ogródek oraz 3 pokoje z kuchnią, zdatne na kawiarnię, restaurację, zakład mleczny lub jakikolwiekbądź proceder.—Wiadomość: K. Mantey, ulica Świętokrzyzka 8, 12788

Do interesu komisowo-agenturowego, potrzebny wspólnik z kapitałem 5,000 rs.—Oferty pod „Wspólna Praca" w kantorze tego pisma. 12625

Dobry interes. Interes handlowy bez długów, z czystym zyskiem rocznym 4,000 rs. przyjmie wspólnika z kapitałem 4 do 5 tysięcy rs.—Oferty Kurjer Warszawski „Netto 25." 12706

Do wypożyczenia rs. 30.000 w całości lub w częściach na dom w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 66, m. 10, rano do 9-ej i po południu od godz. 3—4-ej. 11394

Folwark zamienię na kolonję, dom nieduży sumę lub plac. Bielańska 4, magazyn obuwia. 12631

Fabryczna posesja na Koszykowej przy Marszałkowskiej, do wydzierżawienia od lipca. Wiadomość: Świętokrzyska 20, mieszkania 10. 11913

Jest do ulokowania zaraz rs. 5 tysięcy, na dom murowany w Warszawie, na mały procent.—Wiadomość: ulica Świętokrzyska № 22, mieszk. 18. 12659

Kto chce kupić dobra korzystnie lub dom proszę wskazać adres, lub być od 5 do 7 po poł. u pełnomocnika, Świętokrzyska 44, m. 15, tamże donacja do odstąpienia. 12708

Korzystny interes! Do sprzedania magazyn mód i strojów damskich, wraz z pracownią sukien i okryć, egzystujący od dwudziestu kilku lat, w dobrym punkcie, na pryncypalnej ulicy, posiadający ustaloną renomę. Może być sprzedany z firmą lub bez.—Wiadomość: ul. Nowy-Świat № 70, m. 7. 11827

Mydlarnia zaraz do sprzedania lub do wydzierżawienia z całem urządzeniem, w mieście powiatowem, gubernji Kaliskiej, egzystująca i dobrze prosperująca od lat 50-ciu.—Wiadomość w księgarni PP. Teodor Paprocki i S-ka w Warszawie, Nowy-Świat № 41. 12739

Osoba z kaucją poszukuje filji piekarni—Zgoda 6, m. 8. 12662

Place pod budowę, Jerozolimskie rogatki 1582B, na rozpłaty sprzedaję. Karmelicka 1, Apfelbaum, 4—6. 10511

Piekarnia z całem urządzeniem do sprzedania za rs. 200 od 1 (13) lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela piekarni katolickiej, w osadzie Szczekociny, gub. kielecka. 11096

Pralnia do sprzedania. Ulica Elektoralna № 9. 12792

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem 300 do 500 rs., z udziałem pracy egzystencja pewna bez narażenia kapitału. Oferty Kurjer Warszawski dla S. P. 12635

Posesja, złożona z domu murowanego dwupiętrowego narożnego, oraz drewnianego frontowego, łokci 3204, przynosząca 4,000 rs. brutto, w południowo zachodniej stronie, do sprzedania na dogodnych warunkach, lub zamiany na odpowiedni majątek ziemski przy kolei.—Wiadomość: Nowy-Świat 4, m. 14, między 1 a 2-gą. 12735

Plac 20,000 łokci, dwufrontowy, przy Obwodowej blizko Terespolskiej i Petersburskiej, hipoteka czysta, sprzedam, zamienię na dom lub willę.—Krucza 31, mieszk. 5, do 11, lub pomiędzy 2—4-ą. 1292r

Rubli 2,000 do 15,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie.—Wiadomość: Krucza № 23, mieszk. 9, rano do 9½ i od 3-ej do 5-ej. 12751

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłej zmiany interesu, za bardzo przystępną cenę. Ul. Chmielna № 19. 12649

Sklepik do sprzedania z powodu słabości. Ulica Bednarska № 11. 12640

Summa hipoteczna rs. 16,500, potrzebna na I numer, po Tow. M. rs. 18,000, bez pośrednictwa na 6%. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera dla Z № 89. 12728

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia.—Plac św. Aleksandra № 2. 12723

Sklep wiktuałów do sprzedania, w dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. Ulica Śliska 34. 12717

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu.—Nowolipki № 52. 12712

Skład wódek dobrze prosperujący do sprzedania tanio. — Wiadomość: Stare Miasto № 28, mieszk. 10. 12701

Sklep spożywczy do sprzedania.—Ul. Pańska № 63. 12692

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, od 10 lat egzystujący, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 30. 12689

Sklep spożywczy, jest do sprzedania, ulica Leszno róg Rymarskiej № 1. 12774

Sklep kolonjalny bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 1291r

Sklep dystrybucyjno-norymberski, szafa sklepowa, maszynka do robienia lodów jest do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 80. 12128

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od 15 lat przy teatrze, z powodu niemożności prowadzenia dwóch interesów do sprzedania.—Królewska 9. 12584

Warsztat introligatorski, egzystujący od 23 lat, do sprzedania z powodu słabości, z robotami, bez odstępnego, tylko za wartość narzędzi. Senatorska 27. 12330

Willa murowana o 9-iu pokojach, z suterynami, z ogrodem, stajnią, wozownią i t. p., do sprzedania. Ulica Rozbrat 18 (róg Fabrycznej). 12404

W bliskości stacji Otwock, przy Świdrze, grunta pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: L. et C. Hardtmuth, Wierzbowa 6. 12487

Wyjątkowa sposobność! Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia parowa fabryka, która wyrabia artykuł spożywczy, przynoszący 100% netto, tylko dla chrześcjanina, kapitał potrzebny od 1,000 do 2,000 rs. Wiadomość, Stare-Miasto 38, m. 7. 12648

W najlepszym punkcie! W Sielcach, za rogatką belwederską, wprost parku, przy przystanku tramwajów, do wydzierżawienia altana z frontu, zdatna do sprzedaży wody sodowej, owoców, pierników, pieczywa, mąki etc. W razie potrzeby może być dodane mieszkanko. Wiadomość: K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 12789

Zamienię domek pod Żyrardowem, na kilko-morgową kolonję, w Radzymińskiem. Karmelicka 16, stróż. 12709

Za przystępną cenę! Magazyn strojów damskich, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, bardzo porządnie urządzony, z jednym pokojem przy sklepie wygodnym, lokal nie drogi, z powodu zmiany interesów, pomimo początku sezonu, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość, kiosk plac Teatralny. 12683

Z powodu słabości, jest do sprzedania zakład mechaniczno-agronomiczny, tokarnia pociągowa, bor-maszyna nożna i wszelkie przynależne narzędzia, z domem mieszkalnym, budynkami gospodarskiemi i ogrodem owocowym, w każdym czasie, za 3,000 rs. Wiadomość, Tamka 40, mieszkania 4. 12714

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Ciechocinek. Różne lokale z komfortem urządzone, w blizkości łazienek głównych do wynajęcia. Wiadomość: Żabia 3, m. 12. 1295r

Dwa pokoje pojedyńcze, na 3-m piętrze od frontu, do wynajęcia od lipca. Długa 36, kąpiele. 11656

Do wynajęcia z powodu wyjazdu, od lipca 4 pokoje z balkonem, salonem i kuchnią. Aleksandrja 2, u właściciela. 1237r

Dwa pokoje frontowe od maja, 1-sze piętro. Nowy-Świat 25. 12050

Do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Świętokrzyzkiej № 34, róg Jasnej, sklep z 2-ma pokojami, gdzie obecnie mieści się magazyn i warsztat krawiecki, sklep z pokojem i pakamerem, 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią na 1-m piętrze w oficynie, wozownia na skład zaraz. 12478

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal, składający się z 6-ciu obszernych pokoi, 2-ch przedpokoi, kuchni, pralni, pokoju dla służby, z werendą i ogrodem, przy ulicy Rozbrat, (w blizkości Łazienek). Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 129, m. № 4. 12332

Do wynajęcia sklep obszerny z dużym pokojem i osobnem wejściem. Miodowa 16. Wiadomość na miejscu u stróża. 12070

Do wynajęcia od 1-go lipca przy ulicy Królewskiej (w najruchliwszej części, wprost Saskiego ogrodu), lokal na 1-em piętrze, złożony z 7 pokojów, i pasażu z 3-ma wejściami. Wszelkie wygody. Lokal ten może być rozdzielony.—Wiadomość: Królewska 17, w kantorze na dole. 1303r

Do wynajęcia 3, 6 pokojów, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 12522

Dla osób lubiących czystość i spokojność, jest lokal do najęcia od św. Jana, przy ulicy Bednarskiej № 27, stróż wskaże. 1190r

Do wynajęcia lub sprzedania w Otwocku nad Świdrem, willa złożona z pięciu pokoi umeblowanych, dużej werendy i kuchni. Woda do picia b. dobra, wanna, ogródek. Za cały sezon letni rs. 250. Ul. Warecka 9, m. 41, od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 5-ej po połud. 12732

Do wynajęcia każdego czasu pokój frontowy, z meblami lub bez, przy familji. Podwale № 10, m. 6; tamże potrzebne panny do sukien, podręczne i do nauki. 12841

Do wynajęcia zaraz salon i dwa pokoje z meblami, może być każdy osobno, pierwsze piętro,. Chmielna 33, m. 4. 12767

Do wynajęcia tanio letnie mieszkanie z ogródkiem, dwie wiorsty od stacji Konopek. Długa 57. Olszewski. 12693

Do października wynajmuję 2 umeblowane pokoje, kuchnia front, usługa. Żórawia 14, mieszkania 26. 12670

Dla emeryta, pokój z ogrodem w każdym czasie. Dzielna 37. 12749

Do wynajęcia pokoik frontowy o 2-ch oknach, może być z meblami i całkowitem utrzymaniem. Ulica Rymarska 14, 2-gie piętro, front. 1297r

Dwa pokoje, przedpokój, passaż i kuchnia, na parterze,—oddają się do października. Wilcza № 12, m. 9. 12793

Każdego czasu salon i pokój od frontu, z balkonem, oddzielne wejście, z meblami lub bez. Hoża 11—4. 12502

Letnie mieszkania w Pruszkowie, w willi za kratami żelaznemi. 11978

Letnie mieszkania w Borowiczkach: źródła żelaziste. Las sosnowy, kąpiel, prysznic. Szczegóły i widoki w sklepie tabacznym, plac Teatralny № 12, b. pałac Blanka. 12035

Letnie mieszkanie za 25 rs. miesięcznie, 3 duże pokoje umeblowane, werenda, kuchnia, miejscowość piękna i wysoka, ogród, las sosnowy obok—i kąpiele rzeczne. Wiadomość: w kantorze Kurjera. 11915

Lokal 2-go piętra· siedem pokojów, przedpokój i kuchnia za rs. 900 (dziewięćset) rocznie. Salon w tym lokalu o 3-ch oknach, widok na ogród Saski—wszelkie udogodnienia. Ulica Żabia № 3, wiadomość na miejscu. 12549

Lokal obszerny, osobny, na fabrykę lub zakład przemysłowy, do wynajęcia. Hoża 64. 12527

Letnie mieszkanie z całodziennem wykwintnem utrzymaniem po rs. 1, od osoby w okolicy leśnej nad Pilicą—14 wiorst od stacji dr. zel. W.-W. Gorzkowice. Zapewnia się wszystkie wygody, mieszkanie i ogród wspaniały. Wiadomość: ulica Nowogrodzka 17, mieszkania 31, od 11-ej do 2-ej. 12678

Letnie mieszkanie, od jednego do pięciu pokoi, bardzo tanio do wynajęcia. Produkty na miejscu. Komunikacja końmi godzinę, koleją 20 minut. Wiadomość: Chłodna 37, m. 2, między 9-tą a 11-tą rano, oraz od 3-ej do 5-ej po południu. 12688

Letnie mieszkania w Nowej-Wsi, komunikacja Wisłą—całodzienne utrzymanie, salon i fortepian wspólny, blizkość doktora, konie na żądanie. Wiadomość: Żórawia 15, m. 16, w godzinach: 12 do 3-ej. 12633

Letnie mieszkanie odległe o 2 wiorsty od przystanku Brwinów k. W.-W. 2 pokoje, kuchnia. Wiadomość: Nowogrodzka 25, m. 3. 12660

Letnie mieszkanie do najęcia w Skierniewicach, blizko parku, na przystępnych warunkach. Wiadomość: Pańska № 18, m. 22. 12682

Letnie mieszkanie w dworku pod lasem, z ogrodem warzywnym i owocowym—krowa i koń do użytku. Wiadomość: Żórawia 15, m. 16, w godzinach: 12 do 3-ej. 12634

Letnie mieszkanie 3 wiorsty od Grodziska. Wiadomość: Wspólna 14, m. 6. 12722

Lokal na magle lub warsztat rzemieślniczy. Wiadomość:: Wronia № 50. 12646

Mieszkanie letnie umeblowane, blizko stacji i Warszawy, w okolicy lesistej. Dzielna № 37. 12750

Na drukarnię lub inny zakład przemysłowy, gdzie podobny od kilkunastu lat egzystuje—8 pokojów na parterze frontowym do wynajęcia od 1 lipca r. b. Zielna 17, róg Siennej. 11938

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia lub sprzedania posesja na Szmulowiźnie, z odpowiedniemi budynkami. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 12327

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze sześć dużych pokoi, przedpokój i kuchnia, w tem salon o trzech oknach, 2-ma wejściami, wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu u rządcy, lub właściciela domu Szai Lothe, Muranowska 42. 12794

Na letnie mieszkanie oddaje się pałacyk cały kilkanaście pokoi, w pięknym ogrodzie położony, od Brwinowa półtorej wiorsty—położenie bardzo ładne, las blizko, konie stosownie do umowy, może być podzielony po 2—3 i 4 pokoje z kuchniami i osobnemi wejściami. Wiadomość: Nowy-Świat 29. Sklep Potrzebskiego. 12611

Od 1-go lipca 91 do wynajęcia przy ulicy Oboźnej № 4, między parkiem uniwersyteckim oddzielny dom o ogrodem owocowym, składający się z 11-tu pokoi, kuchni, przedpokoju, lub oddzielny lokal z ogrodem, 7 pokoi, przedpokój i kuchnia. Może być ze stajnią i wozownią. Obejrzeć można między 4-tą a 6-tą, stróż wskaże. 12672

Od 1-go lipca na Hożej № 16, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, pierwsze piętro front. 550 rs. rocznie; 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią na dole od frontu, 460 rs. 12561

Potrzebny pokój słoneczny o dwóch oknach, przy zacnej rodzinie, dla jednej damy, bez mebli, w blizkości Alei Jerozolimskiej. Adresy nadsyłać: Widok № 20, mieszk. № 3, od czerwca. 12703

Pokój z oddzielnem wejściem, na Chmielnej, może być z całodziennem utrzymaniem, przy dystyngowanej rodzinie. Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Brackiej. 12694

Pokój wspólny dla kawalera przy bezdzietnej familji, może być z całodziennem utrzymaniem, zaraz. Aleksandrja 8, m. 13. 12325

Pokój z osobnem wejściem u chrześcjan. Grzybowska 32, m. 2. 12524

Pokój ładny dwu-okienny, umeblowanie, usługa, samowar. Na żądanie zdrowe i smaczne obiady. Szpitalna 1, m. 6. 12700

Pokój do wynajęcia dla kobiety, lub na skład mebli, do początku września. Hoża № 28, mieszkania 1. 12771

Pokój na parterze, z osobnem wejściem, zaraz do odnajęcia. Wiejska 18—2. 12653

Pokój z meblami jest do najęcia. Chmielna № 44, m. 7. 12757

Salon, gabinet i przedpokój, 2-e piętro, umeblowane, zaraz, obok kolumny Zygmunta, Podwale 4. 12370

Sklepy na różne procedery, z mieszkaniami lub bez takowych, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 11127

Salon frontowy, umeblowany, tanio do wynajęcia. Nowy-Świat 4, m. 2. 12616

Sutereny zdatne na mieszkanie, warsztaty, albo składy. Dzielna 37. 12748

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, klozet, pryncypalna część miasta. Najmujący może prowadzić meldunki. Oferty w kantorze Kurjera dla H.—W ofercie wyszczególnić zajmowane stanowisko — cenę lokalu — adres. 12721

Trzy pokoje, kuchnia, przedpokój, woda, zlew, zaraz, rocznie rs. 180. Karmelicka № 16. 12142

W domu Szajblerów na Trębackiej ulicy jest do odstąpienia lokal parterowy, złożony z 4-ch pokojów z alkową i pasażem. Wszelkie wygody, Wanna z prysznicem. 1302r

Willa murowana w Sielcach, w najsuchszem miejscu wprost parku, za rogatką Belwederską, przy drodze Książęcej 14, przy kolej konnej, przystanku Bogucin—składająca się z 5 pokoi, dużą werendą, 2 kuchnie, dużym ogrodem, zdatna także i na zimowe mieszkanie lub zakład restauracyjny do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość na miejscu, lub na ul. Włodzimierską 10, m. 5. 12666

W pobliżu, bo za Belwederem, miejscowość ładna, stale przez lat siedm zajmowany wygodny domek w ogrodzie owocowym, złożony z kuchni, dwóch pokojów i werendy, jest do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, szosa № 14, w ogrodzie. 12653

W majątku Wierzbno, wiorst trzy od rogatki Mokotowskiej, są do wynajęcia mieszkania letnie, starannie odnowione, w parku na nowo i gustownie urządzonym. Mleko, owoce i wszelkie ogrodowizny będą sprzedawane na miejscu, po cenach nizkich. Łazienka z wannami ciepłemi i prysznic urządzone tamże. Wiadomość w Wierzbnie u zarządzającego Łukaszewicza. 12798

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje umeblowane, z wszelkiemi wygodami do 1-go Lipca r. b. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 12124

Z powodu wyjazdu na wakacje, są do odnajęcia 3 pokoje umeblowane z kuchnią od 1-go lipca, na dwa miesiące. Jerozolimska 25, m. 13. 12679

Zaraz do wynajęcia dwa duże pokoje razem lub pojedyńczo, z meblami lub bez, z usługą. Wysoka Smolna 22, m. 2. 12636

Zaraz potrzebny lokal, 2 pokoje z kuchnią, parter, lub mały sklep z dwoma pokojami i kuchnią. Złota 32, stróż. 12624

4 pokoje, przedpokój, nisza, kuchnia z wodociągiem i wygódkami, na 1-m piętrze, do wynajęcia od 1-go lipca. Mieszkanie suche, widne, ciepłe, Niecała 12. 12656

5 pokojów, kuchnia, przedpokój, alkowa, pierwsze piętro, front, 2 wejścia, wszelkie wygody, od 1-go lipca. Dzielna 5. 12628

Doniesienia rozmaite.

A) 30% rabatu niżej cen targowych, wyborową gazę jedwabną na pytle, fabryki Dufour et Comp. dostać można Rembierz et Jankowski, Marszałkowska № 111. 1244r

A. Miodek 20 kopiejek but., jako b. zdrowy i hygieniczny napój, poleca handel Bieleckiego, Zielna 1. 12558

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 11768

Akuszerka lub massażystka znająca wiele miejsc kuracyjnych, pragnie zaopiekować się osobą słabą, wyjeżdżającą zagranicę. Solna № 18, 5. 12726

Do Ciechocinka kto życzy sobie wysłać dzieci pod macierzyńską opieką, raczy się zgłosić na Leszno 12, m. 13. 127.5

Fabryka parasoli, parasolek, poleca takowe po przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu. 12776

Kapelusze słomkowe, ażurowe od rubla poleca Marceli Wilden, Marszałkowska 141. 12446

Kapelusze słomkowe rozmaitego gatunku bardzo tanio poleca Wilden, Zielna 36. 12446

Kapelusze słomkowe fabryki Marcelego Wildena poleca „Tani sklep," Wierzbowa № 1. 12446

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki, wykończa starannie, niedrogo. Marszałkowska 94.— Chmurczyński. 11530

Kobieta potrzebuje dziecka do piersi. Kacza 23, mieszkania 3. 12654

Łubiny: żółty, niebieski, po zniżonych cenach. L. Mierosławski et Comp. Warszawa, Elektoralna 5. Koniczyna biała, czerwona, gorczyca, seradella, wyka i t. d. guano 14%, dery sezonowe. 1255r

Magazyn mebli S. Piaseckiego, Nowy-Świat № 32, poleca meble własnego wyrobu, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki, po cenach przystępnych. 1209r

Nowości nadeszły do składu papieru i galanterji C. Przybylskiego, ul. Marszałkowska № 49—które poleca po cenach najniższych. 11174

Na kurację! Osoba udająca się do Hall w Austrji, może znaleźć użyteczną towarzyszkę podróży. Bliższe porozumienie się: Chłodna 8, mieszkania 3. 1089r

Nieznanemu uczniowi serdeczne składa podziękowanie, za przyniesienie zgubionej książki. M. P. ze Wspólnej. 12686

Osoba niezamożna zgubiła na Powązkach d. 3-go portmonetkę z 66 rublami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: Nowogrodzka 39, mieszkania 10. 1298r

Pracownia sukien i okryć damskich Natalji W., Elektoralna 21, mieszkania 8, odznaczająca się dokładnem, eleganckiem wykończeniem, oraz cenami przystępnemi, poleca się pamięci szanownych klijentek. 1208r

Piesek zginął 2 maja wieczorem z podwórka domu № 5 ulica Rysia, biały z czerwonemi plamami, kudłaty, ślepy na obydwa oczy, wabi się „Duraczok." Uprasza się znalazcę o odesłanie psa za przyzwoitą nagrodą, pod № 5 przy ulicy Rysiej, mieszk. 5. 12643

Przyjmuje zamówienia na wyroby galanteryjno-skórzane, jak: portmonetki, port-cigaress, teki, portfelle, etc. oraz odnawianie i raparacja takowych. Elektoralna 6, m. 8. 12622

Pracowity i zdolny człowiek popadł (nie z własnej winy) w szpony lichwiarzy, która mu grozi zupełną ruiną, prosi szlachetnych filantropów o przyjście mu w pomoc pożyczką 300 rubli, którą w ciągu roku z umiarkowanym procentem uiści. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera sig. „Pomoc." 12630

Przyjmuje suknie do roboty, wykończam akuratnie, po cenach bardzo przystępnych. Upewniam szanowne klijentki za robotę akuratną. Ulica Drewniana № 14, m. 24, w podwórzu, stróż wskaże. 12695

Pracownia sukien i okryć damskich Marji Schesz, Nowy-Świat 44, wykończa suknie, płaszcze, okrycia letnie, podług ostatnich żurnali paryzkich, po cenach możliwie umiarkowanych. 12435

Przyjmuje do nauki prasowania umiejące pisać bepłatnie. Nowiniarska № 12. 12710

Reparuje, polituruje meble, antyki i inne tanio, dobrze. Leszno 2, m. 30. 12783

Skład wyrobów metalowych, zabawek, naczyń kuchennych i galanterji, egzystujący lat 15 przy ulicy Czystej, przeniesiony został na ulicę Leszno № 4, wprost Rymarskiej, zaopatrzony w świeże towary po cenach bardzo umiarkowanych, z czem się polecam szanownej publiczności. — Z. Tarnowska. 12755

Suknie, okrycia, żakiety podług ostatnich francuzkich żurnali wykończa starannie i gustownie pracownia Gartkiewicz. Marszałkowska 145. 12731

S. J. Kapelusz zamieniony pod filarami teatru jest do odebrania. Niecała № 4, mieszkania 3. 12641

Tapicer obejmuje wszelką robotę, tanio dobrze robię. Ulica Śliska № 14. 12720

Tanio, elegancko szyję suknie, ubiorki dziecinne. Anneta. Nowy-Świat 23, 11. 12681

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 9753

Zgubiono w d. 3 maja r. b. na ul. Bednarskiej, około domu № 23, portmonetkę, zawierającą 64 rs. gotowizną, 3 bilety 4-ej klasy tutejszej loterji klas. № 4208 a. 4246 d. 12517 d świadectwo na przejazd koleją żelazną 2-gą klasą, na imię porucznika Zankowa I. Uprasza się znalazcy o odniesienie za nagrodą rs 10, do domu przy ulicy Królewskiej № 19, mieszkania 13. 12734

55 kopiejek pończochy mocne, nie wypierające, wybór staników trykotowych, skarpetki. Marszałkowska 129, oficyna. 12718

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Апрѣля (5 Мая) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).